

PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH KRAJÓW,
ŁĄCZCIE SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Nr 16

Warszawa, 19 kwietnia 1959 r.

Cena 70 gr

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dni Leninowskie

Nauczyciele, Wychowawcy i Pracownicy Oświaty!

Ministerstwo Oświaty i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zwracają się do wszystkich nauczycieli i wychowawców, pracowników administracji szkolnej oraz Ogniw ZNP z gorącym apelem o wzięcie czynnego udziału w inicjatywie i organizowaniu społecznej pracy kulturalno-oświatowej z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, które trwać będą od 3 do 17 maja 1959 r.

Wielkie zadania w dziedzinie oświaty i upowszechniania kultury nakreślone przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na III Zjeździe wymagają trwałego i długoletniego wysiłku całego społeczeństwa, jak również dalszej wytrwałej pracy ogółu nauczycielstwa polskiego, które wniosło wielki wkład w budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej.

Zbliżmy więc każdą nawet najmniejszą szkołę do wielkich naszych zadań narodowych, przedstawmy młodzieży i ich rodzicom realną perspektywę dalszej poprawy warunków pracy i życia, która może być osiągnięta zbiorowym wysiłkiem i ofiarnością całego społeczeństwa na rzecz rozwoju oświaty. Dołączmy starym, by szkoła promieniująca na środowisko zbliżyła je do spraw szkoły, oświaty i kultury własnej wsi, miasta i powiatu, i zachęcała do czynnej i twórczej postawy wobec zagadnień oświaty i kultury Polski Ludowej oraz innych ważnych zadań wychowawczych.

Na czoło tych wielkich planów wysuwa się budowa 1000 szkół w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Tej największej w naszych dziejach inicjatywy społecznej w dziedzinie budowy szkół powinniśmy w tym czasie poświęcić dużo serdecznej troski i włożyć w jej realizację wiele pracy usilnej i wieloletniej, abyśmy mogli osiągnąć ten cel.

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy organizowany będzie Tydzień Ziem Zachodnich (9-17 maja), którego zadaniem jest polecanie zainteresowań młodzieży szkolnej i całego społeczeństwa przeszłością i teraźniejszością tych ziem, gruntowniejsze ich poznanie oraz zespolenie wysiłków nad dalszym ich ożywieniem kulturalnym i gospodarczym. Okolicznością sprzyjającą tej działalności wychowawczej i społecznej jest zbliżająca się 15 rocznica Polski Ludowej i powrotu Ziem Zachodnich do macierzy.

Formy udziału nauczycielstwa w tej pracy mogą być różne i wybór ich powinien być dokonywany przez rady pedagogiczne i ognia zawiązki z uwzględnieniem warunków i możliwości szkoły i środowiska.

W szczególności cenny będzie udział nauczycieli, przedstawicieli ogniw ZNP i administracji szkolnej w społecznych komitetach koordynujących akcje Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Tygodnia Ziem Zachodnich, w zespołach przygotowujących imprezy, w organizowaniu wspólnie z młodzieżą szkolną i rodzicami pogadanek, odczytów, poranków poezji (Rok Słowackiego), imprez muzyczno-wokalnych, kiermaszów, wystaw książek i czasopiśmie, innych form propagandy i działalności oraz rozróżniania zainteresowań kulturalnych.

Zwracamy się z apelem do nauczycielstwa, komitetów rodzicielskich i młodzieży o żywy udział w zbiorach organizowanych w dniach 1, 3 i 17 maja, jak również o udzielenie pomocy komitetom SFBS w realizacji przez całe społeczeństwo świadczeń na rzecz budowy szkół — Pomników Tysiąclecia.

Ze wszelkich mar pożądaną jest, by w okresie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy rozwijała szeroka propaganda różnych form oświaty, dorosłych i szkolnictwa zawodowego, spopularyzować pozytywne doświadczenia pracy tych placówek oświatowych, wykazać ścisły związek działalności oświatowej z określonymi zadaniami gospodarczymi i społecznymi oraz podkreślić osobiste korzyści, jakie osiąga dokształcający się.

W większym niż dotychczas stopniu należy spopularyzować w zakładach pracy uniwersytety robotnicze, a w środowisku większym uniwersytety powszechne i ludowe.

Kierując ten apel do ogółu nauczycielstwa polskiego i wszystkich innych pracowników oświatowych wyrażamy nadzieję, że tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy będą krokiem naprzód w realizacji hasła „Polska krajem ludzi kształcących się”.

TEOFIL WOJENSKI
Prezes ZNP

WŁADYSŁAW BIENKOWSKI
Minister Oświaty

Z obrad prezydium ZG ZNP

● Związek Nauczycielstwa Polskiego wobec uchwał III Zjazdu Partii.

● Akcja zarządu Głównego dla popularyzacji tych uchwał wśród całego nauczycielstwa.

● Analiza działalności wszystkich ogniw ZNP w zakresie realizacji uchwał budżetu za rok 1958.

● Ocena akcji sprawozdawczo-wyborczej do ognisk i ZNP.

● Zagadnienia socjalno-bytowe.

● Treść memoriału (projekt) w sprawach oświaty, szkoły i nauczyciela.

Taki był porządek dziennej obrady prezydium w dniu 13. IV. 1959 r.

Referat na temat pierwszy wygłosił prezes Związku kł. Wojewski — inne zagadnienia omówili: wiceprezes kł. Rajkiewicz, sekretarz wojewski, Kowalczyk, Koliński i skarbnik Dziennikowski.

Związek — stwierdził prezydium — powinien odegrać poważną rolę nie tylko w spopularyzowaniu uchwał Zjazdu Partii, ale przede wszystkim w ich realizacji na co dzień.

W szkole, w środowisku, w działalności kulturalno-oświatowej, Wydział Pedagogiczny opracował w tym zakresie wytyczne dla konferencji rejonowej, która zostanie poświęcona omówieniu uchwał Zjazdu Partii, rejonowe konferencje otrzymają numer „Nowych Drog”, zawierający materiały zjazdowe, poza tym Zarząd Główny oddał już do druku publikację pt. „Sprawy oświaty na III Zjeździe PZPR”, która przyniesie nie wątpliwie do podniesienia poziomu konferencji i gruntowniejszego zapoznania się z uchwałami.

Sprawozdanie sekretariatu z

akcji wyborczej do ognisk i próba jej oceny były rozmaito komentowane, bowiem rozmaitości przedstawiała się na zebraniach: frekwencja, poziom dyskusji, jej tematyka, stosunek do zebrania ogólnie — kierowniczym i dyrektorów szkół, inspektorów oświaty. W ogniskach jest o wiele lepiej niż w minionym okresie w zakładach oświaty. Świadczą o tym m.in.: ożywienie — szczególnie na wsi — działalność społeczno-oświatowa i w organizacji, i w środowisku, zainteresowanie się młodymi nauczycielami „sprawami” związkowymi. Nie bez znaczenia jest również fakt, że do zarządów weszło 60 proc. nowych kolegow.

Wnioski, jakie się nasuwa, wyraża zwięźle prezes okręgu z Opola: jeszcze silniej oprzeć działalność Związku na ogniskach, pomagać im w rozwijaniu działalności i wymagać większej odpowiedzialności za poziom pracy.

Analiza wykonania budżetu za rok 1958 dostarczyła wielu materiałów pozwalających na ocenę: jeszcze silniej oprzeć działalność Związku na ogniskach, pomagać im w rozwijaniu działalności i wymagać większej odpowiedzialności za poziom pracy. Analiza wykonania budżetu za rok 1958 dostarczyła wielu materiałów pozwalających na ocenę: jeszcze silniej oprzeć działalność Związku na ogniskach, pomagać im w rozwijaniu działalności i wymagać większej odpowiedzialności za poziom pracy.

Wiele uwagi poświęcono prezydium sprawie budowy mieszkan nauczycielskich. Mimo

(Dokończenie na str. 6)

O Leninie za granicą



Lenin podczas rozmowy z Welssem, Kreml, październik 1920 r.

„...Nawet wrogowie nie przecza-
ją, że Włodzimierz Iljcz Lenin jest jed-
nym z najwybitniejszych osobistości
naszych czasów”.

Artur Ransome 1918 r.

O D PIERWSZYCH dni istnienia Rosji Radzieckiej imię Lenina stało się symbolem zwycięstwa Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i utrwalenia nowego ustroju społecznego. Robotnicy i ludzie pracy innych warstw społecznych Europy Zachodniej i Ameryki darzyli dużą sympatią powstające pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, interesowali się wydarzeniami, w nim i szczególnie ciekawili się Leninem.

Wrogowie Lenina robili wszystko, aby przedstawić go w fałszywym świetle. Prasa burżuazyjna obrażała Lenina najbardziej wymyślnymi oszczerstwami. Dziennikarz amerykański, burżuazyjny radykał, Lincoln Steffens, pisał w marcu 1920 roku, że materiały publikowane w prasie zagranicznej o Leninie „to w przeważającej części kłamstwo. O ile mi wiadomo, materiały te nie wiążą ani ludzi, którzy są ich autorami, ani wydawcy, którzy je drukują, przynajmniej nie się do tego niektórzy z nich”.

„Takiego potoku brudnej propagandy nigdy nie było przecież żadnemu rządowi obcemu, jak ten, którym zlewali brytyjscy gentelmani pierwsze w historii państwa socjalistyczne”.

Wbrew oszczerce kampanii prasy burżuazyjnej, zainteresowanie wypadkami w Rosji, osobą Lenina i jego działalnością wzrastało w miarę utrwalania się władzy radzieckiej.

Wiele organizacji społecznych, politycznych, agencji prasowych państw burżuazyjnych wysyłało do Rosji swoich przedstawicieli dla zdobycia informacji o zakresie i charakterze przemian dokonanych po Rewolucji Październikowej, o twórcy nowego ładu społecznego — Leninie. Relacje tych ludzi, często wrogów usposobionych wobec Rosji, ale jednocześnie uczciwych i bohaterem ludzi radzieckich są dla nas bardzo interesujące.

W 1920 roku przybyła do Moskwy grupa robotników angielskich. Lenin podczas kilkakrotnych spotkań z członkami tej delegacji poruszał trudne dla państwa radzieckiego problemy: zniszczeń wojennych, walki z obcą interwencją. Odpowiadał na wiele pytań dotyczących sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej. Był ogromnie rad ze spotkań z tą delegacją. Wyraził to w liście do robotników angielskich, aczkolwiek w wielu z delegatów widział ludzi należących do wrogości sobie, burżuazyjnego obozu.

„Dziękuję Wam, towarzysze, że przysłał do nas waszą delegację. Poznamie Rosję Radziecką przez waszą relację, pomimo całej wrogości, jaka wielu członkom obozu do państwa radzieckiego i do dyktatu proletariatu, pomimo ich ogromnej niechęci i niechęci do waszych poglądów burżuazyjnych — przyniesie niezawodnie bankructwo kapitalizmu na całym świecie”.

Wśród działaczy burżuazyjnych, którzy mieli możliwość rozmawiać z Leninem, byli ludzie rozumiejący doniosłość zachodzących zjawisk historycznych w Rosji. Należał do nich pułkownik Raymond Robins, szef misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża, przebywał on w Rosji od sierpnia 1917 r. do lata 1918 r.

Robins rozumiał, że wydarzenia w Rosji zmieniają losy wielkiej części świata, rozumiał, że system kapitalistyczny ma groźnego, pełnego siły i odwagi przeciwnika. Mówił, że nowy sy-

stem, który tworzy klasa robotnicza Rosji „jedynie zdolna do życia”, na czele ze swym rewolucyjnym, przez siebie stworzonym rządem, przeniknie cały świat i tego musi się obawiać stary świat burżuazyjny.

Opowiadał o wielkim autorytecie, jakim cieszył się Lenin wśród narodu rosyjskiego. „Widziałem maleńki skrautek papieru z paru słowami napisanymi przez Lenina, które były wielokrotnie czytane, którym następnie niezliczenie dawano posłuch w miastach rosyjskich na przestrzeni tysiąca mil do ostatniego czerwonoarmistycznego w armii Lenina. Kartka ta była wolą Lenina... Wystarczyło imię Lenina. Było to imię rewolucji, radzieckiej idei, radzieckiego systemu”.

Chodziło o kartkę wreczoną przez Lenina z jego podpisem Robinsowi, za której pomocą w 1918 roku Robins bez przeszkód jechał do Moskwy do Władysława.

Liberalny angielski dziennikarz Artur Ransome przyjechał kilkakrotnie do Rosji. Pierwszy raz był w 1918 r. w celu zebrania materiałów o rewolucji socjalistycznej.

W książce „Sześć tygodni w Rosji — 1919 r.” opisuje swoje wrażenia z drugiego pobytu w Petersburgu i Moskwie. Pisał o nadzwyczajnej wierze Lenina w siłę swoich idei.

Lenin wywarł na Ransome wrażenie człowieka szczerze „Wracając z Moskwy do domu usiłowałem beśknąć, przypominając sobie innego człowieka tej miary, który miałby tak wielkie usposobienie. Ten niewygodny, twardy człowiek ze zmaszczoną na twarzy, śmiejąc się z tego, to z innego powodu i zawsze gotów jest udzielić poważnej rady każdemu, o kim prosi, rady tak dobre i motywowanej, że ma ona dla jego zwolenników znacznie większą siłę niż jakikolwiek rozkaz; a każda zmaszczona jego — to zmaszczona imięciu nie zaś zgrzytoty”.

Zastanawia się następnie, czym tłumaczy się to wspaniałe cecha charakteru Lenina? „Sądzę — pisze dalej — że podstawą jest fakt, iż jest to pierwszy człowiek, który nie przecenia znaczenia swej osoby. Jest absolutnie pozbawiony pragnienia sławy osobistej”.

Ransome mówi ponadto o wielkiej skromności i bezpośredniości Lenina.

W tym czasie przebywał w Rosji inny dziennikarz angielski William Good. Spotkał Lenina po raz pierwszy na moskiewskiej konferencji nauczycieli, potem zaproszony był przez niego na Kreml.

„To, o czym chcę wspomnieć, to sam człowiek... Łatwo zrozumieć, jak chcieli upatrywać się w niego... Miałem przecież przed sobą człowieka, o którym najwięcej mówiło się na świecie, geniusza rewolucji. Przed roztaniem zadedykował mi fotografię po rosyjsku i angielsku. Zdjęcie zrobione było na podwórzu Moskwy”.

W ciągu swego życia spotkałem się w różnych krajach z ludźmi, których nazywano wielkimi. Ale o żadnym z nich nie powiedziałbym tego, co z całkowitą uzasadnieniem mogę powiedzieć o Leninie słowami Szekspira: „To był prawdziwy człowiek, w którym już żemu równemu nie zobaczę”.

Do Rosji Radzieckiej przyjeżdżali również uczeni: ekonomiści, fizycy, chemicy, technicy.

Lenin ogromnie cieszył się, kiedy mógł z nimi rozmawiać i niejednokrotnie zasięgał ich rad. Zwykle wizyty takie wyznaczał na późniejsze godziny dnia, kiedy miał więcej wolnego czasu i mógł dłużej dyskutować.

John Bernal — uczyony, fizyk pisał: „Lenin rozumiał wielkie znaczenie, jakie ma postęp nauki i dowiódł tego tym, że w dziedzinie nauki poparcia i troszczył się o nią”.

W 1920 r. otrzymał Lenin od wybitnego uczonego elektrotechnika amerykańskiego Karola Steinmetza list, w którym ten wyraża swoje uznanie i zachwyt dla swojej pracy Rosji w budownictwie socjalnym i przemysłowym. Zapewnia swoją pomoc w postaci udzielania fachowych rad, przesyłania fachowych czasopiśmie, życząc równocześnie Leninowi najwspanialszych osiągnięć.

Kiedy odpowiedź Lenina, pełną życzliwości i przyjaznych słów wraz z jego fotografią wreczył uczonemu młody komunist amerykański — Martens, Steinmetz powiedział: „Młody człowieku! Czy rozumiesz, co zrobiła Rosja? W takim krótkim czasie oni rozwinęli planową elektryfikację całego kraju. Czegoś podobnego nie spotkałem nigdzie. To nadzwyczajne, czego oni dokonali. Oddajmy wszystko, aby tam jechać i pracować z nimi”.

John Reed, znany publicysta amerykański — sympatyk idei komunistycznej i wielbiciel Lenina, taki pozostawił nam jego portret:

„Niewysoki, budowa krępa, wielka łysa głowa, nisko osadzone na barkach, małe oczy, odstające nos, szerokie słuchawki usta i wydatna szczęka. Brodka tak dobrze znana w jego przeszłości i przyszłości, ledwie się zarysowywała na ogólnie twarz. W znoszonym ubraniu, w mocno przyległych spodniach, człowiek ten nie wyglądał na bóstwo tłumy, ani na wodza kochanego i czczonego jak chłopa niewiele władcy w historii. Długość to wódz narodu, wódz operujący się tylko na upatrywanych zaletach swego intelektu”.

Komunista francuski Wailam Couturier pisał o spotkaniu z Leninem:

„Kontakt z nim sprawiał wrażenie wichru, który uderzył się do dusznego pokoju; odskoczył obarczony przegadani umysł, rysy jego twarzy były tak przepojone wewnętrzna treścią, że przekazał to otórkowi było niemal niemożliwe. Człowiek, który ustraszony całym światem, zachował w sobie do końca swego świadomego życia zadziwiającą zdolność odczytania i myślenia tego, co odczuwa i myśli kulisami, który tragarz murzynski. Uciśniony Annamita, Hindusi byli dla niego równie zrozumiali jak leninogadzi me- taloizacja, jak paryski utło- niar... to doskonały typ nowego człowieka. Był on dla nas proroctwem człowieka przyszłości”.

Komuniści różnych krajów, delegaci na pierwsze Kongresy Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie, widzieli i słyszeli Lenina. Wielu z nich osobiste go poznało. Ludzie ci często wracali do swojej ojczyzny pełni wrażeń ze spotkań i rozmów z Leninem. Zdziwili ich szczególnie doskonała znajomość zagadnień ruchu robotniczego w poszczególnych krajach. Jego niezłomna wiara w siłę idei komunistycznej wywierała decydujący

wpływ na ich dalszą działalność.

William Foster pisze:

„Moje zainteresowanie osobą Lenina, było tym większe, że w owym czasie wywierał on niesłychanie głęboki wpływ na moją ideologię i pracę, której poświęciłem życie. Stanowisko Lenina w sprawie związków zawodowych zbliżyło mnie po raz pierwszy do partii komunistycznej: w okresie III Kongresu”.

„W tym studium jego dzieła... mistrzowskie teoretyczne sformułowania uderzały nowością ujęcia. Po przeszło dwudziestu latach ideologicznego błędzenia stanąłem wreszcie dzięki Leninowi na mocnym gruncie rewolucyjnym”.

W dyskusjach z młodym angielskim komunistą Gallacherem, Lenin cierpliwie wyjaśniał, na czym polegały jego błędy lewicowości, kierował na słuszną drogę konieczności wykorzystania trybunu angielskiego parlamentu w walce z ustrojem kapitalistycznym. „To było charakterystyczne dla geniuszu Lenina: nigdy nie myślał o sobie, był żywym usposobieniem rewolucji, walki i tam gdzie się pojawiał, wszędzie wnosił natychmiast swoich wielkich przekonań”.

Opowiadając o swoim pierwszym spotkaniu z Leninem w 1920 roku, Gallacher pisze:

„Myślałem, mój Boże, wszędzie wojna, różne trudne problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej, które wydają się niemal nie do rozwiązania w Rosji, a oto ten towarzysz nie zachwycił się, że bolszewicy zwyciężyli”.

Znany pisarz Herbert Wells w książce „Rosja we mgle” pisał o tym, co widział w Rosji Radzieckiej w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej, o spotkaniach i rozmowach z Leninem i choć opuścił Rosję nie rozumiejąc wielu rzeczy, wrażeń i bezpośredniego zerknięcia się z nowymi zjawiskami społecznymi w wielu dziedzinach życia rosyjskiego oraz rozmowy z Leninem, po zostawili trwałe budujące wspomnienia. „Ten niewygodny, twardy człowiek, przynajmniej się z całą szczerością do ogromu trudności piętrzących się przy budowie państwa komunistycznego, a przy tym jego skupienie, z jakim poświęca wszystkie swe siły dla osiągnięcia zamierzonego celu, wszystko to, podzielało na mnie ogromnie”.

Bernard Shaw w artykule pełnym naglejszego szacunku stwierdza: „W Europie jest jeden, jedyny mądry stan godny poważnej uwagi. Imię jego — Lenin”.

ALEKSANDRA OŻÓG
adiunkt Muzeum Lenina
w Warszawie

1) The Letters of Lincoln Steffens
t. II New York 1938 r. str. 335-336.
2) Harry Pollitt — „Servis mylnie”
London 1940 r.
3) Lenin — Dzieła, t. 31, str. 120.
4) Raymond Robins — „Owen Story by William Hard” New York 1939 r. str. 204.
5) Zbiór o Leninie, Moskwa 1938 r. str. 138-139.
6) E. B. Bloor — Plasma, str. 275 — 276.
7) John Reed — „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”, 1957 r. str. 163.
8) Zbiór o Leninie, Moskwa 1939 r. str. 123-124.
9) III Kongres Międzynarodówki Komunistycznej odbył się w Moskwie w czerwcu 1921 roku.
10) W. Foster, „Pares From a worker” — Life New York 1939 r.
11) Komunistyczny Międzynarodowy 1937 r. str. 10-11 str. 141.
12) Woprosy. Istori 1956 r. nr 4 str. 23.

Wzmożonym wysiłkiem uczmy 1 Maja

(Uchwała Plenum Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu)

POSZERZONE Plenum Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu po wysłuchaniu w dniu 6 kwietnia 1959 r. referatu prezesa Zarządu Głównego kł. prof. Teofila Wojewskiego na temat „Zadania ZNP w świetle uchwał III Zjazdu Partii” oraz w oparciu o przeprowadzoną dyskusję, w imieniu nauczycielstwa województwa poznańskiego oświadcza, że wysoko ceni stanowisko partii w sprawach szkolnictwa i oświaty. Kierunek dalszego rozwoju szkolnictwa ustalony przez partię odpowiada całkowicie potrzebom nauczycielstwa.

W swojej codziennej pracy dydaktycznej i wychowawczej i społeczno — politycznej zdecydowanie i konsekwentnie wcielać będziemy w życie uchwały III Zjazdu Partii.

Jako za najbardziej weźlowe nasze zadanie uważamy podniesienie na wyższy poziom szkolnictwa wszystkich szczebli i ugratowanie jego socjalistycznego kierunku rozwoju. Jesteśmy przekonani — jak to oświadczył na III Zjeździe Partii kł. prezes Wojewski, że „inwestycja w człowieka, podnoszenie poziomu powszechnej oświaty są inwestycjami opłacającymi się, koniecznymi dla właściwego rozbudowy wszystkich dziedzin naszego życia”.

Czuujemy się w pełni odpowiedzialni za stan szkolnictwa w naszym województwie i podejmujemy maksymalny wysiłek w celu dostosowania go do potrzeb kraju budującego socjalizm.

Podstawowym problemem oświaty i wychowania młodzieży w naszym województwie, jak zresztą i w całym kraju, jest stworzenie szkieletu należytych warunków materialnych. Potrzeby w tym zakresie są ogromne. Tylko dla zabezpieczenia realizacji powszechnej nauki w zakresie pełnej szkoły podstawowej musimy do 1965 r. wybudować w województwie około 2 tysiące nowych, należyte wyposażonych izb lekcyjnych, zabezpieczając jednocześnie przy nowym budownictwie odpowiednią ilość mieszkań dla nauczycieli. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że zadanie to może być wykonane przez państwo przy pełnym współdziałaniu społeczeństwa.

Plenum dzisiejsze zobowiązuje wszystkich nauczycieli naszego województwa — by, we współpracy z komitetami Frontu Jedności Narodu i komitetami Międzyzakładowego Funduszu Budowy Szkół doprowadzili w środowisku każdej szkoły do pełnej powszechności świadczeń społeczeństwa na budowę szkół — pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nauczycielstwo Wielkopolski zdaje sobie sprawę, że aby dobrze realizować wymagania partii, musi podjąć poważny wysiłek podniesienia swych kwalifikacji zawodowych i ideologicznych.

Plenum oświadcza, że wspólnie z władzami szkieletowymi oświaty będzie troskliwie opieką nauczycieli kształcących się i dokształcających na studiach nauczycielskich i uniwersyteckich. Wydziały pedagogiczne naszego Związku w dalszym ciągu organizować będą różne formy dokształcania się i doskonalenia zawodowego.

Obecnie biorą nasi koledzy udział w otwartych w roku 1958/59 Związkowych Studiach Nauczycielskich w Ostrowie. Konnie i licznych kursach nauczycielskich, przygotowujących do egzaminu uproszczonego i eksternistycznego. W dalszym ciągu rozwijamy placówkę w Trzecie, która stanie się nowym studium nauczycielskim w Pile, gdzie będą również kształcić się koledzy z województwa koszalińskiego. Poza tym organizujemy specjalistyczne studia regionalne w Kaliszu i Pile.

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania

Przygotowuje się również rekrutację do nowoorganizującego się społeczno — oświatowego Zaozycznego Studium Nauczycielskiego, w którym mają zamiar brać udział nie tylko nauczyciele województwa poznańskiego, ale i koledzy trzech okolicznych Ziem Zachodnich: Zi. Kozłowa, Szczecina i Zielonej Góry.

Niezależnie od tych form poważny odsetek naszych kolegów korzysta ze studiów wyższych i specjalistycznych. Szczególną troską otoczymy konferencje rejonowe i ruch samokształceniowy. Będziemy również dążyć do uzyskania



Harcerskie modelarze lotniczy budują na obozie lotniczym pierwsze modele latające — szybowce typu „Zaczek”. Podharcerzy Leon Jeran — społeczny instruktor modelarstwa lotniczego — sprząda prace harcerzy. Harcerki transportują szybowiec typu „Stoka” do miejsca startu. W czasie harcerskiego obozu lotniczego w Strzebielnie Morskim młode pilotki nie narzekały na trud tych „przyjemnych” zajęć, koniecznych przy nauce latania.

(Patrz art. na str. 6)

Materiały na konferencje rejonowe poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR

Zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego

Teofil Wojewski

III ZJAZD przede wszystkim miał wielkie, przełomowe znaczenie dla samej partii, zamknął bowiem definitywnie okres rozdziewców zarówno przed jak i po październiku. Zlikwidował rozdziewcy przed październikiem, podejmując uchwałę, że teza o istnieniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR przyjęta na I Zjeździe PZPR była bezpodstawa i błędna. Zlikwidował rozdziewcy, które ujawniły się po październiku, przeciwstawiając się jednomyślnie przez usta wszystkich delegatów zarówno rewizjonizmowi jak i dogmatyzmowi. Obrady Zjazdu stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że w walce przeciw rewizjonizmowi i dogmatyzmowi partia osiągnęła pełną konsolidację ideową, że członkowie partii, którzy w swoim czasie przejawiali skłonność do odchylenia bądź w jednym, bądź w drugim kierunku — wyzbyli się wahań, że front ideologiczny w szeregiach partyjnych został wyrównany.

Ma to wielkie znaczenie dla partii, a także dla całego narodu ze względu na kierowniczą rolę partii w rozwoju naszego życia narodowego. Całe społeczeństwo polskie jest zainteresowane, by partia mogła wszystkie swoje siły poświęcić rozbudowie naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Wielkie znaczenie III Zjazdu Partii dla całokształtu naszego życia polega na tym, że likwidując to, co w ówczesnym ruchu społecznym po październiku było odchyleniem od założeń marksizmu-leninizmu, utrwalił jednocześnie w naszym życiu zbiorowym to z tego ruchu, co było z tymi założeniami zgodne a korygowało wypaczenia poprzedniego okresu i zapewniało pomyślną, twórczą rozbudowę ustroju socjalistycznego.

Tak więc zostały ugruntowane przez Partię na III Zjeździe podstawy praworządności, położenie kresu wszelkiemu jej łamaniu przez organa państwowe.

Referaty wygłoszone na ten temat przez ministra Spraw Wewnętrznych, tow. Włocha, i ministra Sprawiedliwości, tow. Rybickiego, dają pełną gwarancję, że nikt w naszym kraju nie może być niewinnie karany i prześladowany, że każdy obywatel ma zapewnioną możliwość dochodzenia swoich praw.

Partia ugruntowała na Zjeździe podstawy demokracji socjalistycznej, zapewniając poprzez samorząd robotniczy i związki zawodowe wpływ szerokich mas na rozwój życia gospodarczego i aktywny ich udział w bezpośrednim zarządzaniu gospodarką. Ugruntowane zasad demokracji socjalistycznej znalazło również wyraz w zaoprobowaniu przez Zjazd dokonania w ostatnich latach znacznego rozszerzenia uprawnień i samodzielności rad narodowych oraz przedsiębiorstw socjalistycznych.

W dziedzinie rozwoju przemysłu utrwalony został przez III Zjazd kierunek tego rozwoju harmonijnie łączący troskę o bieżącą poprawę życia ludzi pracy z potrzebami dalszego szybkiego rozwoju socjalistycznej gospodarki. W dziedzinie przeobrażenia w rolnictwie III Zjazd zaakceptował zasadę, że socjalistyczna przebudowa wsi odbywać się musi bez zahamowania wzrostu produkcji rolnej i bez nadwężenia więzi partii z masami pracującymi chłopów. III Zjazd Partii zatwierdził więc w całej rozciągłości wytyczne rozbudowy ustroju socjalistycznego w Polsce wypracowane na I po VIII plenum.

W oparciu o te wytyczne, realizowane z pomyślnym dla kraju rezultatem od czasu VIII plenum, III Zjazd Partii wypracował ambitny plan rozwoju socjalistycznej gospodarki: przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty na okres od 1959 do 1965 r.

W zakresie polityki międzynarodowej III Zjazd, w związku z udziałem w nim 44 delegatów partii komunistycznych całego świata, stał się manifestacją jednomyślnego stanowiska wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w zasadniczych sprawach międzynarodowej polityki, manifestacją proletariackiego internacjonalizmu i solidarności wszystkich postępowych sił świata w walce o socjalizm, postęp i pokój. III Zjazd Partii potwierdził, jako podstawę naszej polityki międzynarodowej, zasady sformułowane w Deklaracji dwunastu partii na naradzie w Moskwie w 1957 r. Wytyczne polityki zewnętrznej Polski zarówno ogólne, jak i aktualne dotyczące problemu niemieckiego, zawarte w referacie tow. Gomułki — uznane za jedynie słuszne rozwiązanie problemu niemieckiego — zaproponowane przez Związek Radziecki, spotkały się ze zrozumieniem i całkowitą aprobatą w przemówieniu wszystkich delegatów partii komunistycznych innych krajów. Zjazd w dziedzinie naszej polityki międzynarodowej potwierdził nierozdzielność wsiel Polski z wielką wspólnotą państw socjalistycznych, braterską przyjaźń i sojusz z ZSRR, stanowiące najważniejszą gwarancję niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic.

W oparciu o osiągnięcia i doświadczenia naszej polityki gospodarczej po VIII plenum Zjazd wytyczył kierunki jej rozwoju w latach 1959—65. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w tym okresie

blisko o 80% w porównaniu z r. 1958, a produkcji rolnej o 30%, w konsekwencji zwiększając w przyszłości pięciolatce dochód narodowy o około 40%, inwestycje o 40%, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w myśl tego planu realne płace pracowników wzrosną o około 35% w porównaniu z r. 1958 i ma być zbudowane około miliona izb mieszkalnych — to chyba nikt nie może mieć wątpliwości, że realizacja tego planu w wybitnym stopniu przyczyni się do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego życia narodu, że cały naród i każdy obywatel z osobna jest jak najwyżej zainteresowany w jak najpełniejszej realizacji tego planu i że — jak stwierdził tow. Gomułka — stanowi on będzie decydujący etap budowy socjalizmu w Polsce.

Musimy sobie wszakże zdawać sprawę, że realizacja tego planu jest zależna od postawy społeczeństwa: organizacji i instytucji państwowych i społecznych, zależna od postawy każdego człowieka pracy w stosunku do powziętych zobowiązań. Osiągnięcie celów, które wynikają z planu rozwoju Polski Ludowej w latach 1959—65, wymaga zharmonizowanego wysiłku wszystkich ludzi pracy. Musi przede wszystkim wzrosnąć wydajność pracy, bo to jest jedyną drogą wzrostu dochodu społecznego. Zdrowa opinia publiczna musi stanąć na straży mienia i interesów społecznych, musi dopomóc państwu w walce z wciąż jeszcze licznymi wypadkami kradzieży i nadużyć. Społeczeństwo i każdy obywatel musi dbać o praworządność nie tylko w sensie poszanowania przez państwo praw obywatela, ale w tym samym stopniu o szanowanie przez obywateli praw państwowych i społecznego wspólnego dobra.

Każdy obywatel czuć się winien odpowiedział na osiągnięcia i dyscyplinę w swoim zakładzie pracy. Oto są elementy konieczne atmosfery, która towarzyszyć musi realizacji nakreślonego na III Zjeździe planu, jeżeli ma być on zrealizowany w przewidzianym czasie. W kształtowaniu tej atmosfery sprzyjającej pomyślnej realizacji planu uchwalonego przez partię, w mobilizowaniu w tym kierunku opinii publicznej — wielką rolę może i powinna odegrać nasza organizacja zawodowa. I to jest pierwsze ważne nasze zadanie wynikające z uchwał III Zjazdu Partii.

Skłupiamy nauczycielstwo rozsiane równomiernie po całym kraju, z racji przygotowania zawodowego, zamilowan i zainteresowani członkowie naszej organizacji biorą żywy udział w życiu społeczno-kulturalnym swojego środowiska. Nauczycielstwo poprzez rodziców uczniów ma szerokie kontakty z miejscowym społeczeństwem. Na ogół z tytułu swojej pracy zawodowej nauczycielstwo cieszy się autorytetem. Do podniesienia w społeczeństwie autorytetu nauczyciela przyczyniła się w dużym stopniu, zwłaszcza w ostatnich czasach, partia.

Ten autorytet musimy bez reszty rzucić na szalę walki o realizację pięcioletniego planu uchwalonego przez III Zjazd w tym głębokim przekonaniu, że w ten sposób najlepiej służyliśmy naszej ojczyźnie, że jest to najpełniejsza droga podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego szerokiej masy świata pracy. Chodzi jednak o to, żebyśmy nie tylko my byli o tym przekonani, ale żebyśmy umieli to przekonanie wpoić zarówno wychowywanemu przez nas młodemu pokoleniu jak i środowisku starszemu, z którym się stykamy. Osiągnięcia nasze w tej dziedzinie będą miarą naszych uzdolnień wychowawczych, naszego talentu pedagogicznego. A przecież mamy pod tym względem duże ambicje.

Ważnym zadaniem wychowawczym, które mamy do spełnienia, jest wpaianie zarówno młodzieży jak i środowisku podstawowej warunkującej pomyślną rozbudowę ustroju socjalistycznego zasady moralności socjalistycznej, że interesy jednostki w ustroju naszym są całkowicie i bezpośrednio związane z interesami zbiorowości, że ten, kto rozkrada dobro społeczne lub w taki czy inny sposób przyczynia się do jego pomniejszenia, działa na szkodę każdego obywatela indywidualnie, że strzegąc dobra społecznego każdy z nas broni także swoich interesów osobistych. Musimy budzić w młodzieży

i środowisku świadomość zasadniczych różnic w stosunkach społecznych w dawnym i obecnym ustroju. W ustroju kapitalistycznym o podział dochodu społecznego toczyła się bezwzględna walka wszystkich przeciwko wszystkim. Zwyklieli w tej walce silniejsi ekonomicznie, zwyciężali spryt, bezwzględność, nie oglądanie się na nic poza osobistą korzyścią. Im kto mniej liczył się z interesami innych, z jakimikolwiek zasadami moralnymi, tym miał większe szanse. Te stosunki społeczne powodowały, że ideały i zasady moralne, stanowiące wielowiekowy dorobek kultury ludzkiej, były martwymi sloganami.

W tych stosunkach walki wszystkich przeciwko wszystkim w społeczeństwie klasowym kształtowała się osobowość człowieka i jego moralność. Tu tkwiło źródło moralnej postawy człowieka wobec innego człowieka — zbiorowości i jednostki, postawy charakterystycznej dla wielu ludzi i dziś. Zmiany bowiem w postawie moralnej zachodzą najpowszechniej w kształtowaniu się nowego światopoglądu. Stąd i dziś możemy spotkać ludzi o przyswojonym sobie teoretycznym światopoglądzie socjalistycznym, których postawa moralna tkwi swoimi korzeniami w tradycji amoralności ustroju opartego o prywatną własność.

W ustroju socjalistycznym dochód społeczny jest dzielony między wszystkich ludzi pracy. Na straży sprawiedliwego podziału dochodu społecznego stoją same masy pracujące dopuszczone w nowym ustroju do bezpośredniego udziału w zarządzaniu gospodarką narodową. W tych warunkach każdy obywatel jest zainteresowany, by dochód społeczny był jak największy, by nikt tego wspólnego społecznego dobra nie pomniejszał przez popełnianie nadużyć i kradzieży, przez niewłaściwy stosunek do wziętych na siebie obowiązków — od tego bowiem zależy jego warunki życia.

Najważniejsze jednak i najbardziej bezpośrednie zadania stojące przed naszą organizacją i całym nauczycielstwem wiążą się z uchwalenymi przez III Zjazd wytycznymi pracy w dziedzinie oświaty, szkolnictwa, nauki i kultury.

Uznane przez III Zjazd podniesienia poziomu szkół wszystkich szczebli i utrwalenia socjalistycznego kierunku ich rozwoju za jedno z najbardziej węższych zadań Polski Ludowej w latach 1959—1965 nakłada na nas, nauczycieli, obowiązek zmobilizowania wszystkich naszych sił do jak najpełniejszej realizacji uchwalonego przez III Zjazd planu pracy w tej dziedzinie.

III Zjazd Partii ustalił wytyczne reformy szkolnej — jest naszym obowiązkiem jak najintensywniej współpracować z władzami szkolnymi we właściwej, odpowiadającej potrzebom naszego kraju realizacji tych wytycznych. Partia wzywała całe społeczeństwo do podjęcia wysiłku w celu dopomożenia państwu w zapewnieniu szkolnictwu odpowiedniej ilości budynków szkolnych. Jest naszym obowiązkiem budzenie w tym kierunku inicjatywy i poczucia odpowiedzialności środowiska i starania o to, by wysiłek jego był jak największy.

Podstawowym warunkiem należytych osiągnięć pracy w szkole jest poziom kadry nauczycielskiej. Podnoszenie tego poziomu jest ważnym zadaniem naszej organizacji. Jest naszym obowiązkiem budzenie wśród nauczycielstwa pędu do doskonalenia się i doskonalenia zawodowego oraz współpracy z władzami szkolnymi w organizowaniu odpowiadających nauczycielstwu form pracy nad sobą dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu kulturalnego oraz zapewnienie nauczycielstwu jak najlepszych warunków dla tej pracy.

Jest również ważnym naszym obowiązkiem zachęcać i przygotowywać nauczycielstwo do pracy oświatowo-kulturalnej w swoim środowisku, by mogło dobrze realizować uchwały III Zjazdu w tej dziedzinie.

Jest wreszcie ważnym naszym zadaniem wyszkanie bogatego dorobku III Zjazdu w pracy wychowawczej nad młodzieżą dla zrozumienia przez nią zasad dokonanych i dokonywanych się w naszym kraju przeobrażeń i ich znaczenia dla pomyślnego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia oraz dla jak najlepszego przygotowania młodzieży do aktywnego udziału w rozbudowie ustroju socjalistycznego w Polsce.

III Zjazd PZPR podsumował dotychczasowy dorobek gospodarczy Polski i stwierdził, że zmiany przeprowadzone po VIII plenum KC PZPR w 1956 r. przyniosły i przyniosą korzystne rezultaty. W szczególności widoczne są one w rolnictwie. O ile produkcja rolna wzrosła od r. 1950 do 1955 — zaledwie o 5,1 proc. (a więc rozwój rolnictwa był niższy od przyrostu ludności, który w tym samym okresie wyniósł około 10 proc.), to w latach 1956—1958 zwiększyła się o 15,4 proc.

Znacznie lepsze efekty gospodarcze osiągnęły też Państwowe Gospodarstwa Rolne (ogółem zmniejszyły one swój deficyt o połowę).

Bardziej harmonijnie odbywał się rozwój przemysłu przy utrzymaniu rocznego tempa wzrostu o 9,5 proc. Dzięki zwiększeniu produkcji i importu towarów konsumpcyjnych poprawiło się znacznie zaopatrzenie handlu. Dziś dużo łatwiej nabyć szereg artykułów. Istnieje też większa możliwość wyboru towarów.

Rozwinięto się w skali niespotykanej w naszym kraju, budownictwo mieszkaniowe w mieście i na wsi.

Na poprawę stopy życiowej wpłynął wzrost płac i dochodów pieniężnych chłopów. Wg obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, które uwzględniły również podwyżki cen, średnie płace realne zaopatrzonych w rolnictwie socjalistyczne i dochody chłopów wzrosły w ciągu 3 lat o około 1/4.

Stworzenie samorządu robotniczego, decentralizacja i demokratyzacja naszego życia umożliwiły większy, bezpośredni wpływ ludzi pracy na działalność przedsiębiorstw, instytucji i rad narodowych.

Powzyszy rejestr nie wyczerpuje wszystkich osiągnięć naszej gospodarki w ostatnich latach. Równocześnie jednak nie można zamykać oczu na szereg istniejących jeszcze niedomagań. Do nich zaliczyć należy np. żywiołowy ruch cen, wycofywanie z handlu tańszych asortymentów towarów, przestępstwa gospodarcze, niską wydajność pracy, brak odpowiedniej kwalifikacji u zatrudnionych pracowników, łamane dyscypliny społecznej itp. Te negatywne zjawiska osłabiają nasz organizm gospodarczy i społeczny są zwalczane przy pomocy coraz to ostrzejszych środków, dają się przy tym do stęgnięcia do ich źródeł i podejmowania działań nie tylko represyjnych, ale w coraz to szerszym zakresie — profilaktycznych. Temu celowi służą prace nad reorganizacją gospodarki narodowej oraz zmianą systemów płac i norm, ostrą kontrolą jakości produkcji, zwiększenie wpływów samorządu robotniczego itp.

III Zjazd PZPR przyjął program rozwoju gospodarczego Polski na lata 1959—1965. Bywa on nazywany programem II etapu industrializacji Polski. Zakłada on dalszy znaczny rozwój przemysłu i rolnictwa, inwestycji i spożycia, przy pełnym wykorzystaniu istniejących możliwości wytwórczych i rezerwy produkcyjnych. Realizacja owego programu pozwoli na zmniejszenie dystansu, jaki nas jeszcze dzieli od poziomu ekonomicznego najwyżej rozwiniętych krajów Europy.

Przyjęty program obejmuje 2 okresy: pierwszy dotyczy dwóch ostatnich lat obecnego planu 5-letniego, drugi — nowego planu pięcioletniego. Najbliższe dwa lata stanowią nie tylko zakończenie etapu wyrobywania dysproporcji, jakie powstały w planie 6-letnim, ale też są one okresem przygotowania do podejmowania nowych zadań inwestycyjnych i produkcyjnych. Stanowią one niejako wstęp do przyszłego planu pięcioletniego.

II etap industrializacji wymaga ponownego napicia prac inwestycyjnych i tym samym pewnej zmiany dotychczasowych proporcji w podziale dochodu narodowego na korzyść funduszu akumulacji. Nie chcemy jednak doprowadzić do tak poważnego napicia zadań inwestycyjnych, jakie istniało w planie 6-letnim. Dlatego też zadania inwestycyjne są ściśle związane z zadaniami w dziedzinie poprawy sytuacji materialnej ludności. W związku z tym kładziemy duży nacisk na rozwój produkcji rolnej, budowę mieszkań, szkół, urządzeń komunikacyjnych, socjalnych i produkcyjnych dóbr konsumpcyjnych. Najbliższy plan pięcioletni przyniesie też powinien poważne zmiany w systemie oświaty mające na celu podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego społeczeństwa. Można krótko powiedzieć, że przyszły plan 5-letni jest planem proporcjonalnego wzrostu potencjału gospodarczego kraju i jednoczesnego wzrostu stopy życiowej ludności.

Rozpatrzmy teraz po kolei ważniejsze wskaźniki rozwoju kraju.

LUDNOŚĆ POLSKI

Na podstawie badań demograficznych można ustalić w przybliżeniu stan ludności w przyszłości. Polska, jak wiadomo, należy do krajów o najwyższym przyroście naturalnym w świecie. Na 1000 mieszkańców przybywało ostatnio rocznie w Polsce około 18 — 19 obywateli. W r. 1958 urodziło się u nas ponad 4 1/4 miliona dzieci, zmarło około 1 1/4 miliona obywateli, przyrost naturalny wyniósł więc przeszło 0,5 miliona obywateli. Na początku 1959 r. Polska liczyła nieco ponad 29 milionów mieszkańców. Przewiduje się, że przyszły plan pięcioletni rozpocznie się z 32,3 miliona mieszkańców. W ciągu 7 lat przybędzie więc przypuszczalnie 3,3 miliona obywateli, a w ciągu 5 lat około 2,3 miliona. Już taki wzrost przyrostu naturalnego nakłada na nas poważne obowiązki w zakresie rozwoju produkcji, budowy mieszkań, szkół itd.

Demografowie obliczają, że stan ludności w poszczególnych grupach wieku podniesie się w końcu planu 5-letniego w stosunku do r. 1960 w sposób następujący: od 0 do 6 lat — o 30 tys., od 7 do 9 lat — 400 tys., od 10 do 17 lat o 900 tys., od 18 — 60 lat — o 330 tys., powyżej 60 — o 550 tys.

Z powyższego widzimy, że nastąpi szczególnie wysoki przyrost liczby młodzieży w wieku 14 — 17 lat, dla której trzeba będzie przedłużyć okres nauki i przygotować nowe miejsca pracy.

DOCHÓD NARODOWY

Najważniejszym wskaźnikiem rozwoju gospodarczego kraju jest wskaźnik wzrostu dochodu narodowego, charakteryzujący wartość nowowytworzonej produkcji.

Antoni Rajkiewicz

W planie 5-letnim ogólny dochód narodowy ma wzrosnąć około 40 proc., dochód narodowy na mieszkańca (uwzględniając 8 proc. przyrostu ludności w tym czasie) o około 30 proc. W związku z wspomnianymi poprzednio potrzebami inwestycyjnymi udział inwestycji w dochodzie narodowym podniesie się z 16,8 proc. w 1960 r. do 18,5 proc. w 1965 r. Nakłady na inwestycje wzrosną zatem o 49 proc.

Inaczej mówiąc, na budowę nowych zakładów przemysłowych, dróg, linii kolejowych, mieszkań, szkół, szpitali itd. wydany w nadchodzącym 5-leciu 514 miliardów złotych, czyli o 169 miliardów zł więcej niż w obecnym pięcioletniu.

Dzięki nowym inwestycjom stworzymy około miliona dodatkowych miejsc pracy. Wybudujemy 175 kluczowych zakładów przemysłowych (w planie 6-letnim wybudowaliśmy 150 fabryk). Powstanie m.in. nowe kopalnie miedzi w okolicach Głogowa, 7 kopalń węgla kamiennego, kopalnie węgla brunatnego w Turowie i okolicach Konina, kopalnie siarki w Terenobrzegu, kombinat petrochemiczny w Plocku. Znaczną też ilość fabryk zmodyfikujemy i rozbudujemy.

POPRAWA WARUNKÓW ŻYCIA LUDNOŚCI

Fundusz spożywczy indywidualnego podniesie się o 33—35 proc., co pozwoli na zwiększenie spożycia na 1 mieszkańca o 23—25 proc.

W czym wyrazi się podany powyżej wskaźnik wzrostu spożycia ludności?

PO PIERWSZE: — we wzroście konsumpcji artykułów żywnościowych i tak: spożycie mięsa na 1 mieszkańca wzrośnie z 38,4 kg w 1958 do ok. 49 kg w r. 1965, mleka i przetworów mlecznych (serów, śmietany itp.) z 347 litrów do ok. 400 litrów, cukru z 26,5 kg do 34 kg itd. Spożycie warzyw i owoców zwiększy się dwukrotnie.

PO DRUGIE: — we wzroście zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe takie jak np. tkaniny z 25 m do 31 m, obuwie z 1,2 do 1,6 pary w roku itd.

PO TRZECIE: — w umożliwieniu ludności nabyć różnego rodzaju sprzętu i maszyn. I tak w roku 1965 około 80 proc. rodzin powinno posiadać lampy, odbiorniki radiowe, mniej więcej co trzecia rodzina — pralkę, co piąta — maszynę do szycia i telewizor, a co jedenasta lodówkę. Ponad 80 proc. rodzin będzie posiadało rowery, a co szósta rodzina motocykl, skuter lub motorower.

PO CZWARTE: — w pewnej poprawie sytuacji mieszkaniowej. Dzięki budowie 2 milionów izb mieszkalnych w mieście, zaopatrzeniu ich w instalacje i 1,71 do 1,54 mieszkania na 1 izbę. Wybudujemy też około 1,2 miliona izb mieszkalnych na wsi.

PO PIĄTE: — w możliwości większego korzystania z usług świadczonych przez gospodarkę komunalną, handel, wczas, turystykę itd. a również i zwiększenie świadczeń socjalnych.

Przewiduje się też, że średnie miesięczne płace netto pracowników zatrudnionych w sektorze socjalistycznym wzrosną z 1340 zł w r. 1958 do 1800 zł w r. 1965.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

W celu zapewnienia lepszych warunków życia ludności i dalszego rozwoju gospodarczego kraju, trzeba podnieść znacznie poziom produkcji przemysłowej. Wzrost ten o około 50 proc. Oznacza to osiągnięcie w r. 1965 produkcji przemysłowej o wartości około 10-krotnie wyższej niż w r. 1958!

Produkcja przemysłowa wzrastać będzie w związku z budową nowych zakładów przemysłowych, modernizacją starych, wykorzystaniem dotychczas istniejących rezerw produkcyjnych oraz podnoszeniem wydajności pracy i wzrostem zatrudnienia. Oblicza się, że prawie 4,5 wzrostu produkcji powinniśmy zawdzięczać wyższej wydajności pracy, a 1/5 wzrostowi zatrudnienia.

Przewidujemy wszechstronny rozwój produkcji przemysłowej, w szczególności jednak polikimij nacisk na rozszerzenie bazy energetycznej, paliwowej i metalurgicznej, wzrost przemysłu chemicznego, maszynowego, elektrotechnicznego i wyrobów metalowych, wzrost zdolności produkcyjnych przemysłu spożywczego, włókienniczego i skórzanego oraz przemysłu materiałów budowlanych.

Nie podajemy tu szczegółowych wskaźników wzrostu produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu (zainteresowani znajdą je w wydanych materiałach z III Zjazdu KC PZPR), zwrócić jednak pragniemy uwagę na bardziej równomierny niż w planie 6-letnim rozwój przemysłu ciężkiego, produkującego środki produkcji oraz przemysłu lekkiego i przetwórczego wytwarzających przedmioty konsumpcyjne. Powinno rozwinąć drobna wytwórczość (wzrost produkcji o około 80 proc.), rzemiosło i chałupnictwo. Starac się więc będzie wykorzystywać wszelkie możliwości pozapracownicze na zwiększenie produkcji i usług służących potrzebom ludności.

W uchwalonym programie zwraca się szczególną uwagę na konieczność:

- obniżenia kosztów własnych w produkcji przemysłowej,
- wprowadzania postępu technicznego,
- poprawy jakości produkcji,
- podnoszenia wydajności pracy,
- rozszerzania asortymentu produkowanych towarów.

Realizacja tych wskazań pozwoli na zwiększenie, polepszenie i polatanie produkcji artykułów przemysłowych.

ROZWÓJ ROLNICTWA

Polska jest i będzie krajem, w którym rolnictwo odgrywa ogromną rolę jako dostawca artykułów żywnościowych dla ludności, surowców dla przemysłu i produktów na eksport. Znaczenie rolnictwa podkreślają odrębne uchwały III Zjazdu PZPR w sprawie polityki partii na wsi. Wzrostowi przyrostowi produkcji rolnej (o 30 proc. w stosunku do r. 1958 i o 20 proc. w stosunku do r. 1960), towarzyszyć będzie stopniowa przebudowa ustroju rolnego i podnoszenie poziomu kultury ogólnej i rolnej na wsi. Wszystkie te czynności są zresztą wzajemnie ze sobą powiązane. Przebudowa ustroju rolnego nie będzie postępową drogą kapitalistyczną (powstawanie wielkich gospodarstw zatrudniających siłę najemną) ani też drogą administracyjnego nacisku w kierunku tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Chłopi w zmieniającym się społeczeństwie i interesach całego społeczeństwa, którego zapotrzebowanie na produkty rolne stale wzrasta, tworzyć będą dobrowolnie rozmaitego ro-

dzaży zrzeszenia o charakterze socjalistycznym przyczyniające się do wzrostu produkcji i podniesienia wydajności pracy w rolnictwie.

Państwo będzie popierał rozwój spółdzielczości produkcyjnej, kółek rolniczych i innych zrzeszeń chłopskich, których działalność wpływa na wzrost produkcji rolnej i poprawę sytuacji materialnej ludności wsi.

Znaczenie zmiany sądzą w działalności Państwowych Gospodarstw Rolnych, które powinny się rozwijać jako socjalistyczne ośrodki kultury rolnej, baza nasiennej i hodowli zarodowej oraz jako szkoła kadr dla rolnictwa. PGR-y przestaną być deficytowe (jeszcze w r. 1956/57 przyniosły one ponad 5 miliardów złotych deficytu, a w r. 1958/59 — 3,3 miliarda złotych, a w r. 1958/59 przewidziana jest dopłata ze strony budżetu państwa w wysokości 1,5 miliarda złotych); w 1959/60 r. powinna nastąpić pełna opłacalność przeważającej części gospodarstw.

Przypuszcza się, że większa troska o rozwój rolnictwa wpłynie na znaczne podniesienie plonów zbóż (z 14,7 q z hektara w r. 1958 na 17,5 q w r. 1965), ziemniaków (ze 126 q na 190 q) buraków cukrowych (z 235 q na 250 q) oraz wzrost hodowli bydła (z 8,2 miliona sztuk do 10,5—11 milionów sztuk), trzody chlewnej (z 12 milionów do 16—18 miliona sztuk). Wiele otrzymać dużo nowych maszyn, znaczne ilości materiałów budowlanych, zwiększone dostawy nawozów sztucznych itd. Około 8 — 10 tys. wsi zostanie elektryfikowanych. W r. 1965 około 75 — 80% wsi w Polsce będzie posiadało światło elektryczne.

Państwo udzieli chłopom znacznych kredytów na rozwój gospodarki. W ciągu najbliższego siedmiolecia w porównaniu z minionym będą one 4-krotnie wyższe.

Na wsi nastąpi też poważna rozbudowa szkolnictwa przygotowującego młodzież chłopką do zawodów rolnika i rzemieślnika.

ZATRUDNIENIE, WYDAJNOŚĆ PRACY I KWALIFIKACJE

W okresie planu pięcioletniego zatrudnienie w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrośnie o około 800 — 900 tys. osób. Wszyscy obywatele w wieku zdolności do pracy, zgłaszający chęć podjęcia pracy znajdą dla siebie zatrudnienie. Największy przyrost zatrudnienia nastąpi w przemyśle. Wyniesie on około 300 tys. osób.

Jak już poprzednio wspominaliśmy, wzrost zatrudnienia pokryje w 20% przyrost produkcji w przemyśle, 80% przyrostu produkcji ma spowodować wyższa wydajność pracy robotników przemysłowych.

Wydajność pracy jest u nas niska w porównaniu z innymi krajami. I tak np. oblicza się, że robotnik amerykański pracujący na najbardziej nowoczesnych maszynach i w warunkach znacznie lepiej zorganizowanej pracy wykazuje wydajność ponad 2,5 raza wyższą od robotnika polskiego.

Różnice w poziomie wydajności pracy objadają się niekorzystnie na poziomie kosztów własnych, a ten z kolei na stopie życiowej ludności.

Znaczne podniesienie wydajności pracy w przemyśle polskim w planie pięcioletnim o około 40% wymagać będzie w pierwszym rzędzie modernizacji urządzeń, usprawnienia organizacji pracy i podniesienia kwalifikacji robotników.

Tę ostatnią sprawę musimy uważać za najważniejszą w naszym życiu, która powinna być przedmiotem naszego rozwoju socjalistycznego, który przyczyni się do podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego i metodowego.

ZMIANY W SYSTEMIE I METODACH KIEROWANIA ORAZ ZARZĄDZANIA GOSPODARKĄ NARODOWĄ

Program rozwoju gospodarczego uchwalony przez III Zjazd PZPR zawiera też zapowiedź dalszego usprawnienia organizacji życia gospodarczego. Usprawnienia te pójść m.in. w następujących kierunkach:

- decentralizacji przez przekazywanie przedsiębiorstw (np. PGR) i rozmaitych funkcji zarządzania radom narodowym oraz zmniejszanie roli centralnych władz gospodarczych w związku z procesem ugruntowywania samodzielności i odpowiedzialności socjalistycznych przedsiębiorstw,
- demokratyzacji przez dalszy rozwój samorządu robotniczego;
- uelastycznienia systemu planowania;
- reformy układu cen towarów i usług, opłat i czynszów; podnoszenie cen i taryf musi być jednak w pełni wyrównywane przez odpowiednią podwyżkę płac i uposażeń;
- zmiany systemów płac mającej na celu mocniejsze powiązanie płac z poziomem wydajności pracy, kwalifikacjami, stanowiskiem pracy (funkcją) oraz zlikwidowanie nieuzasadnionych dysproporcji między płacami różnych grup pracowników.

Wzajemne powiązanie reformy wprowadzone będą stopniowo w miarę gromadzenia odpowiednich środków zapewniających podnoszenie realnych płac ogółu pracowników.

Przedstawiliśmy powyżej tylko niektóre zagadnienia gospodarcze zawarte w referacie i przemówieniu końcowym tow. Gomułki oraz uchwałach III Zjazdu PZPR. Osoby interesujące się bliżej sprawami ekonomicznymi zachęcamy do przestudiowania materiałów zamieszczonych w specjalnym numerze „Nowych Drog”.

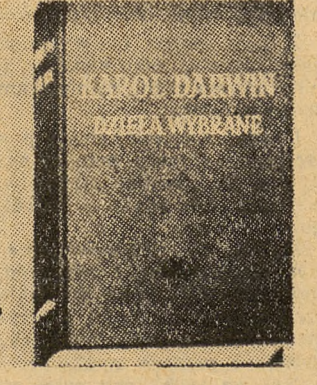
Na zakończenie pragniemy zwrócić uwagę na prace nad przygotowaniem wieloletnich planów rozwoju miast, wsi i poszczególnych regionów gospodarczych kraju, które powstają w oparciu o wytyczne uchwalone na III Zjeździe Partii.

Warto, by w opracowywaniu tych planów wziął czynny udział aktyw nauczycielski. Warto, by za pośrednictwem nauczyciela, dotarły one do świadomości społeczeństwa i młodzieży. Trzeba też, w miarę posiadanych sił i środków, pomóc w ich realizacji.

5. W rubryce „Fakty — liczby — opinie” zamieszczono, w poprzednim numerze „Głasu Nauczycielskiego”, podane szereg danych statystycznych charakteryzujących rozwój gospodarki Polski Ludowej.



Subskrypcja
DZIEŁA WYBRANE
K. DARWINA
Wydanie w 8 tomach na półkach, ilustrowane
Przez
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
ROLNICZE I LEŚNE



KAROL DARWIN
DZIEŁA WYBRANE

Materiały na konferencje rejonowe poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR

Oświata, nauka, upowszechnienie kultury

Wskazania metodyczne

Wacław Wojtyński

Miron Krawczyk

PUNKT ciężkości uchwał III Zjazdu w sprawie oświaty i wychowania spoczywa na problemach:

- umocnienia socjalistycznego kierunku rozwoju szkolnictwa wszystkich typów i stopni oraz — tak pojętej przebudowy struktury szkolnego i treści pracy dydaktyczno-wychowawczej, aby szkoła lepiej niż dotychczas przygotowywała młodzież do pracy produkcyjnej;
- reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej przez dodanie 2 lat nauki w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego;
- warunków zabezpieczających realizację powszechnego obowiązku nauki w zakresie pełnej szkoły podstawowej;
- rozbudowy sieci szkół zawodowych I i II stopnia, szkół zawodowych III stopnia, szkół wyższych ogólnokształcących, poprawy wyposażenia technicznego warsztatów szkolnych, dalszego rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego oraz uporządkowania i usprawnienia systemu szkolnictwa wewnątrzszkolowego;
- maksymalnego zwiększenia zasięgu kształcenia dorosłych w podstawowych szkołach dla pracujących i na kursach ogólnokształcących.

Na tych problemach ogniskuje się uwaga nauczycieli i działaczy oświatowych już od dość dawna, ze szczególną zaś energią dyskutuje się nad nimi od narady partyjnego aktywności oświatowej (wrzesień 1956), podczas której tow. Władysław Gomułka sprzeciwiał stanowisku partii w tym najważniejszych w chwili obecnej dla szkolnictwa kwestiach. Trzeba także dodać, że uchwały III Zjazdu, dotyczące dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego, zostały poprzedzone okresem intensywnych dyskusji w związkowych i ogólnokształcących, na Zjeździe Oświaty Zawodowej i Rolniczej, który odbył się w Warszawie w styczniu br. Wszyscy więc, pragnący rozszerzyć swoją orientację w tych podstawowych zagadnieniach, mogą i powinni sięgnąć do materiałów obu wymienionych narad oświatowych.

GLÓWNE TORY REFORMY SZKOLNEJ

Na naradzie partyjnego aktywności oświatowej tow. Gomułka wskazał na dwie zasadnicze przyczyny dyktujące dziś konieczność zreformowania szkolnictwa w Polsce. Pierwsza — to dostosowanie go do „dzisiejszych i jutrzejszych” potrzeb budownictwa socjalistycznego, druga zaś — to zapewnienie owej dwuletniej próżni w życiu tej części absolwentów szkoły podstawowej, która nie przechodzi ani do ogólnokształcącej, ani do zawodowej szkoły średniej.

Trzeba stwierdzić, iż dyskusje, jakie toczono do ostatnich dni na temat reformy szkolnej w Polsce, koncentrowały się właściwie na jej aspektach organizacyjnych, nie podejmowano w nich natomiast w sposób gruntowniejszy partyjnej dyktowności o ściślejszym powiązaniu szkoły z potrzebami życia oraz konieczności przygotowania młodzieży do pracy produkcyjnej, „do posługiwania się” — jak głosi uchwała III Zjazdu — nowoczesną techniką i do osiągnięcia w trojce nauki w szkole ogólnokształcącej podstawowych umiejętności i nawyków produkcyjnych.

Wysuwając na plan pierwszy wychowawcze funkcje szkoły, uchwały III Zjazdu podkreślały potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na zadania w dziedzinie wychowania moralnego. W związku z tym akcentując one potrzebę ogólnokształcącej, na swym miejscu oddziaływania na świadomość i wiarę aktywności młodzieży i dzieci, wychowania w duchu socjalistycznej moralności oraz szczerunku do pracy i do ludzi pracy. Nie są to — jak twierdził tow. Gomułka — zadania, które nie należą do szkoły, ale do rodziny i do społeczeństwa. Jednakże i w tym zakresie przedmiotem naszej głębokiej refleksji pedagogicznej głównie po to, aby „oddeleć” i „wyciągnąć” z nich sens istotny, nieprzemijający od fałszywych skojarzeń, które narodziły się w świadomości i w umyśle wychowawców i nauczycieli w latach wypaczeń i niezgodnej z duchem tych haseł praktyki.

Problematyka wychowania technicznego — to druga, obok wychowania moralno-socjalistycznego, sprawa, której wagę podkreślały uchwały Zjazdu. Należy zrozumieć, iż idea czasu, kiedy trzeba będzie zacząć klasę kryzysu analfabetyzmu technicznemu młodzieży, kończącej szkoły ogólnokształcącej, kiedy oddeleń musieli stopniowo wzbogacać treść i metody pracy tej szkoły szerszej pojęta nauka pracy technicznej, koniecznymi nawykami manualnymi, powszechnym udziałem dzieci i młodzieży w pracach społecznie użytecznych, organizować i poszerzać stopniowo bazę warsztatową szkół, przyszłe działyki doświadczalne, wchodzić w kontakt dydaktyczny i wychowawczy z zakładami i warsztatami pracy ludzi dorosłych w mieście i na wsi.

Niejedną szkołę weszła w życie, wchodzić na tę drogę, wprowadzać w sposób próbny, eksperymentalny nowe treści programowe i nowe rodzaje zajęć szkolnych o charakterze praktycznym.

Drugim podstawowym ogniwem, wchodzącym w zakres czekającej nas reformy szkolnej, na którym koncentruje się dziś uwaga władz szkolnych i nauczycielstwa — to wprowadzenie na tory przysposobienia zawodowego tej części młodzieży, którą szkoła podstawowa, która nie przechodzi na dalszą naukę do ogólnokształcącej i zawodowych szkół średnich Uchwały III Zjazdu mówią w tej sprawie w ten sposób, iż należy przystąpić do „stopniowej reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej przez dodanie dwóch lat nauki w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego”. Wydaje się, iż dyktowności tej inaczej rozumieć nie można, jak tylko w ten sposób, że zakłada ona przedłużenie okresu kształcenia obowiązkowego młodzieży połączone z równoczesną reorganizacją (w treści i metodach pracy) obecnej 7-letniej szkoły podstawowej.

Zadanie to nie jest łatwe do przeprowadzenia ze względu na „inne powszechne trudności lokalowe i kadrowe szkolnictwa”. W porównaniu z okresem przedwojennym (r. szk. 1936/37) mamy obecnie w Polsce w szkolnictwie podstawowym przeszło dwukrotnie wyższą liczbę absol-

wentów klasy VII. W roku szkolnym 1958/59 ukończy klasę VII około 275 tysięcy absolwentów.

REALIZACJA POWSZECHNOŚCI NAUCZANIA

„Podstawowym problemem oświaty i wychowania młodzieży — czytamy w Uchwale III Zjazdu — o wyczerpanie rozwoju PRL w latach 1959 — 1965 r. — jest stworzenie warunków zabezpieczających realizację powszechnego obowiązku nauki w zakresie pełnej szkoły podstawowej”. Jakież to są warunki? Przede wszystkim zwiększenie budownictwa szkół podstawowych i poprawa ich wyposażenia w niezbędne pomoce naukowe. W latach 1961—1965 mamy wybudować 27 tysięcy izb szkolnych nie licząc tych, jakie przybędą w ramach narodowego czynu społecznego dla ucznia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Warunkiem drugim jest zasadnicze polepszenie procesu nauczania w szkolnictwie podstawowym, w którego wyniku zmniejszyć się powinna liczba uczniów nie kończących nauki i pozostających na drugi rok.

Dla porównania można wskazać, iż w roku szkolnym 1937/38 powszechność nauczania dzieci w wieku 7—13 lat realizowana była zaledwie w 70%, to znaczy, że przeciętnie co dziesiąte dziecko w tym wieku znajdowało się poza szkołą. Obecnie odsetek dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu a nie objętych nauczaniem w szkołach wynosi ok. 2%. Jest to zjawisko bardzo niepokojące. Jego likwidację musimy uznać za rzecz w tej chwili bodajże najważniejszą.

Przed wojną publiczne szkoły powszechne posiadały ogółem 73 tys. izb lekcyjnych. W roku szkolnym 1958/59 liczba izb lekcyjnych w szkołach podstawowych wyniosła 108 tys. W wyniku zwiększenia się kadry nauczycielskiej i wzrostu liczby izb lekcyjnych, szkoły podstawowe uzyskały znacznie lepsze warunki do nauczania niż przed wojną, a szczególnie na wsi, co potwierdza fakt, że liczba uczniów przypadająca na 1 nauczyciela, wynosząca w r. 1937/38 w miastach 58, na wsi zaś 65, wynosi obecnie (1958/59) w miastach 36, a na wsi 30. Liczba uczniów przypadająca na 1 izbę lekcyjną wynosiła w roku 1937/38 w miastach 55, a na wsi 46, w tej chwili wynosi w miastach 56, a na wsi 32. Trzeba stwierdzić, iż mimo tych korzystnych zmian, przystość izb lekcyjnych w miastach nie nadąża za przewidywanymi, czego dowodem jest większa przeciętna zagęszczenia izb lekcyjnych w miastach w roku szkolnym 1958/59 niż w roku 1957/58. Wykłada ona 48 uczniów na 1 izbę. Powoduje to konieczność prowadzenia nauki na 2, a niekiedy nawet na 3 zmianach.

ROZBUDOWA KSZTAŁCENIA NA POZIOMIE ŚREDNIE

W okresie powojennym rozwinęło się znacznie szkolnictwo średnie ogólnokształcące i szkolnictwo zawodowe. Gdy w roku szkolnym 1937/38 liczba uczniów średnich szkół ogólnokształcących na 10 tys. mieszkańców, przy uwzględnieniu liceów wieczorowych i korespondencyjnych, wynosiła 33 uczniów, to w roku szkolnym 1958/59 wyniosła 89 uczniów, zaś w porównaniu z okresem przedwojennym w zasadniczych szkołach zawodowych, technik i szkółach zawodowych stopnia licealnego oraz w technikach łączonych kształci się obecnie w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców 3 razy więcej uczniów, niż przed wojną (w r. 1937/38 — 57, w r. 1958/59 — 172).

W związku z rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej uchwały III Zjazdu PZPR wskazują na potrzebę dalszej rozbudowy sieci szkół zawodowych I i II stopnia, kładąc nacisk na organizowanie szkolnictwa przyzakładowego i na rozwój wieczorowych szkół dokształcących. Na szerszą niż dotychczas skalę ma być rozwinięta sieć szkół zawodowych dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Podkreśla się w „Uchwale” także konieczność poprawy wyposażenia technicznego warsztatów szkolnych.

W średnim szkolnictwie ogólnokształcącym — uchwała Zjazdu zaleca wprowadzić zróżnicowanie programowe stosownie do różnych potrzeb życia społecznego oraz kształcenia młodzieży w zakresie umiejętności praktycznych. „Uchwała” zapowiada, że organizacja przysposobienia zawodowego w mieście i na wsi z jednej, oraz rozwój wszystkich typów średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących z drugiej strony powinny stopniowo stwarzać warunki dalszej nauki dla całej młodzieży kończącej szkołę podstawową.

SZKOŁY DLA PRACUJĄCYCH

W oddzielnym punkcie „Wytocznych” mówi się o wysiłku, jaki jest konieczny, aby można było objąć kształceniem w podstawowych szkołach dla pracujących oraz na kursach ogólnokształcących maksymalną ilość osób zatrudnionych w gospodarce uśpołecznionej. Rozwój szkół ogólnokształcących dla pracujących objawia się następująco:

	1937/38	1946/47	1958/59
Wyszczególnienie			
Szkoły podstawowe			
Uczniowie	14,6	30,7	55,3
Absolwenci	9,0	16,9	16,9
Liczy ogólnokształcące			
Uczniowie	45,1	80,2	80,2
Absolwenci	6,4	12,2	12,2

Niezależnie od szkół i kursów „Uchwała” poleca rozwijać wszelkie inne formy oświaty dla dorosłych, wykorzystując przy tym w coraz szerszym zakresie takie środki jak radio, film i telewizję.

O POSTAWIE SPOŁECZNEJ I PRZYGOTOWANIU ZAWODOWYM NAUCZYCIELI

W uchwale III Zjazdu znajdują się również zdania wskazujące na rolę nauczyciela w budownictwie nowego ustroju. „Partia wychodzi z założenia — czytamy w nich — że o jakości pracy i wartości szkoły decyduje postawa społeczna i przygotowanie zawodowe nauczycieli. Dla

tego partia, stawiając nauczycielstwu duże wymagania, będzie cenić w nim swego ważnego współwójownika w walce o budowę socjalizmu”.

W przemówieniu na wrześniowej naradzie partyjnego aktywności oświatowej tow. Gomułka podkreślił fakt zwiększenia się odpowiedzialności nauczyciela za działalność oświatowo-wychowawczą w ustroju socjalistycznym w porównaniu z okresami przeszłości. To zwiększenie odpowiedzialności wynika przede wszystkim z nieporównanie szybszego tempa przeobrażeń jakie dokonują się obecnie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Nauczyciel musi nie tylko sam nadążać za tymi zmianami, lecz także powinien kształtować poglądy młodego pokolenia, aby rozumiało ono właściwy sens i kierunek tych przemian oraz by miało czynny stosunek do czekających je zadań. Z tego właśnie faktu plyną obowiązki nauczyciela na odcinku troski o własną osobowość i swój autorytet społeczny, w dziedzinie stałego pogłębiania i poszerzania zasobu własnej wiedzy i w zakresie kształtowania swojej czynnej postawy wobec życia. Jedyną człowieka samą żądną wiedzy i wzbogacający ustawicznie swój umysł jest w stanie zaspokoić podobne zamiłowania i zainteresowania u dzieci i młodzieży. Trwałym wyrazem prowadzenia działalności nauczyciela — wychowawcy na tym polu są i będą zawsze fakty nie zrywania przez młodzież opuszczającą szkołę swych kontaktów z ksiązką, odczuwania przez nią potrzeby dalszej pracy nad sobą, uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa.

Poszerzanie i pogłębianie czytelnictwa powinno być w podstawach nauczycielskiego ruchu samokształceniowego. Rozwijając i umacniając czytelnictwo „Głos Nauczycielski”, „Ruch Pedagogiczny”, „Psychologii Wychowawczej”, „Przeglądu Historyczno — Oświatowego”, „Szkół Zawodowej”, „Życia Szkoły” i innych czasopism pedagogicznych, kulturalno-socjalistycznych, literackich oraz książek treści pedagogicznej i ogólnej, literatury pięknej — podnosić będziemy poziom przygotowania zawodowego i ideologicznego, kultury ogólnej i pedagogicznej całego nauczycielstwa. Jest to problem o wielkiej aktualności na dziś i na najbliższe jutro.

II.

Sprawy nauki, ujęte w „Uchwale III Zjazdu PZPR o wyczerpanie rozwoju PRL w latach 1959—1965”, dają się sformułować do dwóch najbardziej zasadniczych problemów t. zn. do niezbędnych zmian i ulepszeń w dziedzinie kształcenia i doskonalenia wysoko-kwalifikowanych kadr oraz do sprawy rozwoju badań naukowych i należyte nad nimi opieki.

Podkreśla się w uchwale przede wszystkim konieczność dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego zarówno w zakresie ilościowym (liczby przygotowanych kadr), jak też w zakresie usprawnienia procesów dydaktyczno-wychowawczych, ożywienia pracy badawczej w uczelniach i z-ciesnienia jej wizerunku w praktyce.

Uchwała zaleca wzrost przyjęć młodzieży na I rok studiów do około 30 tysięcy w roku 1965. Liczba studiujących już w roku akademickim 1946/47 była prawie dwa razy większa niż przed wojną, a w r. 1958/59 — ponad trzy razy. Wzrost ten jeszcze jaskrawiej charakteryzuje wskaznik liczby studentów na 10 tysięcy mieszkańców. Wynosi on 14,3 dla r. 1937/38, a 57,0 dla r. 1957/58. Pod tym względem Polska wyprzedza wiele państw — Belgie (25,8), Szwecję (28,8), Włochy (43,7). Obok studiów dziennych zorganizowane zostały studia wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne dla osób pracujących zawodowo (także studia pedagogiczne).

W wyniku wzrostu uprzedyskutowania kraju wzrosła też liczba studentów na studiach technicznych. O ile w roku 1937/38 na studia techniczne uczęszczało tylko 15,3% studentów, to w r. 1957/58 — 40,0%. Prawie dwukrotnie wzrósł odsetek studiujących nauki medyczne, znalazł na-

tomiał procent słuchaczy na studiach humanistycznych, prawno-ekonomicznych i matematyczno-przyrodniczych.

W samej liczbie uczelni wyższych postęp jest ogromny w porównaniu z latami międzywojennymi. Gdy przed wojną było w Polsce 32 szkoły wyższe z 8 miastami, to dziś posiadamy 75 wyższych uczelni w 19 miastach. Po raz pierwszy szkoły wyższe otrzymały miasta: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Opole, Olsztyn, Radom, Toruń, w wielu przedwojennych miastach uniwersyteckich liczba szkół wyższych znacznie wzrosła, np. w Łodzi z 1 do 5, w Lublinie z 1 do 5, w Krakowie z 4 do 11.

W uchwale III Zjazdu podkreśla się potrzebę uwzględnienia w planie przyjęć na wyższe uczelnie niezbędnego przyrostu kadr w takich dziedzinach wiedzy jak matematyka, fizyka, chemia, mechanika i elektrotechnika. Za pilne zadanie uznaje się wzrost liczby kadr naukowych w dziedzinie nauk przyrodniczych i społecznych oraz tych dyscyplin, które związane są z głównymi kierunkami postępu technicznego.

Zwraca się uwagę na pilne potrzeby w zakresie skompletowania i umocnienia naukowego wyposażenia warsztatów naukowych, na ulepszenie systemu praktyk studenckich tak, aby absolwenci byli praktycznie zaznajomieni z warsztatem produkcyjnym i aby młodzi inżynierowie posiadali umiejętności bezpośredniej obsługi maszyn i urządzeń.

Drugi problem podstawowy dotyczy naleytego zabezpieczenia rozwoju badań naukowych, przede wszystkim — w dziedzinie takich dyscyplin jak matematyka, fizyka, chemia, bio-logia. W związku z tym uchwała III Zjazdu podkreśla znaczenie usprawnienia koordynacji badań przez PAN, rolę właściwego wyboru zadań, które powinny być odczone opieką socjalną, usprawnienia pracy instytutów naukowych, dalszego rozwoju badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, zaciśnienia współpracy w rozwiązywaniu problemów naukowych i technicznych z uczonymi innych krajów, przede wszystkim socjalistycznych.

III.

W zakresie upowszechnienia kultury III Zjazd zaleca dążenie do dalszego rozwijania przede wszystkim tych form, które swoim zasięgiem obejmują najszersze masy — to jest film, telewizję, książki.

Mimo iż tempo rozwoju kinematografii w okresie powojennym jest bardzo szybkie (liczba kin wzrosła 5-krotnie w porównaniu z r. 1946, a prawie 4-krotnie w por. z r. 1938), to jednak potrzeby na tym odcinku są nadal wielkie. Dotyczy one nie tylko wsi.

Pracę kulturalną na wsi i w osadach koncentrować należy, jak mówi uchwała Zjazdu, wokół szkoły, zainteresowując nauczycieli pracą bibliotek gromadzkich i świetlic.

Mimo iż w porównaniu z okresem przedwojennym nastąpił znaczny wzrost działalności wydawniczej i co za tym idzie — wzrost łącznego nakładu i książek, który w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest wzrostem prawie czterokrotnym, to jednakże Zjazd zwraca uwagę na dalsze systematyczne zwiększanie ilości tytułów i nakładów oraz rozwijanie wydawnictwa tanich „serii” książek popularnonaukowych i innych.

W okresie powojennym rozbudowano bardzo poważnie sieć publicznych bibliotek powszechnych oraz uruchomiono gestę sieć punktów bibliotecznych, zwłaszcza na wsi. Księgozbiór tych bibliotek wzrósł wielokrotnie. Gdy po roku 1957 biblioteki samorządowe łącznie z bibliotekami społecznymi posiadały 6,5 mln tomów, to w roku 1958 tylko księgozbiór bibliotek powszechnych wynosił 27,1 mln tomów, a przeciętne obok bibliotek powszechnych rozwijała działalność biblioteki szkolne, związkowe zawodowych, instytucji naukowych itp. Łącznie księgozbiór wszystkich tych bibliotek wynosił w 1957 r. 91 mln tomów. Księgozbiór bibliotek szkolnych wynosił w roku szk. 1957/58 prawie 53 mln tomów, podczas gdy przed wojną (w r. szk. 1936/37) tylko 1,6 mln tomów, co w przeliczeniu na 1 ucznia wynosiło w odniesieniu do r. 1957/58 9,5 tomów, a w r. 1936/37 zaledwie 1,5 tomu.

Zbliżmy problemy Zjazdu do młodzieży

MIECZYSLAW WOŹNIAKOWSKI

nie jest wówczas skuteczne, jeżeli potwierdza się codzienna praktyka.

W tym wypadku socjalistyczne zasady współgospodarstwa, współwzajemności i tego wynikającego odpowiedzialności za poziom życia w państwie należy wszczepiać każdego dnia pobytu dziecka w szkole.

Mysle, że można by tę ideę realizować między innymi i w ten sposób chociażby, żeby unocznic dzieciom i młodzieży, że szkoła to też cząstka dobra ogólnonarodowego. Można by dziećmiom pokazać, ile złotych kosztuje nauka dziecka w ciągu jednego roku.

W naszej szkole np. koszt nauki dziecka w klasach podstawowych wynosił w roku 1.166,8 zł, a w liceum — 2.404 zł, a zatem każdy nieprerwany uczeń przyczynił państwu tyleż strat. Mnożąc te liczby przez liczbę nieprerwanych w ub. roku szkolnym otrzymujemy wysokość strat, na jakie naraził w ub. roku państwo nieprerwany uczeń naszej szkoły.

Z tego można by wysunąć zadanie dla całej szkoły: zmniejszając ilość uczniów nieprerwanych, zmniejszamy straty naszego państwa.

I zadanie drugie: straty powodowane niszczeniem sprzętu, pomocy naukowych, budynku. To również można w przybliżeniu wyliczyć, być może — nawet dla poszczególnych klas.

Mysle, że uświadomienie tych kwot i nauczycielstwu, i rodzicom, i młodzieży może zmobilizować do walki o zmniejszenie drugoczości i przyczynić się do zwiększenia troski o budynek, sprzęt, urządzenia i pomoce naukowe.

Analiza tych liczb przez wychowawców w klasach starszych szkół podstawowych i we wszystkich klasach szkół średnich

DONIOSŁOŚĆ obrad III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla całokształtu życia społecznego-politycznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skłoniła Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego do wydania zaleceń, aby przynajmniej jedna rejonowa konferencja pedagogiczna w bieżącym roku szkolnym poświęcić III Zjazdowi Partii.

Ze względu na fakt, że z przebiegiem i wynikami III Zjazdu powinien gruntownie zapoznać się każdy świadomy swoich zadań i obowiązków obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — liczymy się z tym, że konferencja zapoczątkuje systematyczne i samodzielną studia materiałów zjazdowych, ponieważ ze zrozumiałych względów nie będzie można wyczerpać podczas jednej konferencji bogatej problematyki Zjazdu.

Z tych również względów Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego postanowił odstąpić od dotychczasowej tradycji, według której udział w rejonowych konferencjach pedagogicznych brali tylko nauczyciele szkół stopnia podstawowego, i postanowił — po uzgodnieniu, decyzji z Ministerstwem Oświaty — aby w konferencji wzięli również udział nauczyciele pracujący w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym, w liceach pedagogicznych, szkołach zawodowych, wychowawcy dziecięcych, wychowawcy domów dziecka oraz nauczyciele szkół i zakładów specjalnych. Wszyscy ci nauczyciele powinni wziąć udział w konferencji tego rejonu konferencyjnego, do którego należy ich ognisko ZNP.

Wyjątkowo małe rejonu mogą w wypadkach uzasadnionych potrzeb połączyć się, jeżeli wpłynie to na lepsze przygotowanie i wyniki konferencji.

Konferencje przewodniczący przewodniczący danego rejonu konferencyjnego.

Zadaniem konferencji jest zapoznanie jej uczestników z treścią problematyki, jaka była przedmiotem obrad III Zjazdu. Dla nauczycieli i wychowawców nie byłoby bowiem sensowne, aby skoncentrować studia materiałów zjazdowych wyłącznie pod kątem widzenia perspektywy rozwojowych i potrzeb swojego rejonu.

Owszem, problematyka regionalna powinna znaleźć należyty wyraz podczas obrad konferencji, ale dopiero na tle całości problematyki III Zjazdu. Najwłaściwiej byłoby więc, gdyby problematyka regionalna znalazła swój wyraz w dyskusji, bądź też jako jeden z referatów uzupełniających podstawowe referaty.

Referaty podstawowe należy skupić wokół trzech głównych zagadnień, a mianowicie: a) zagadnienia ideowo-politycznego, b) zagadnienia ekonomicznego, c) zagadnienia oświatowo-wychowawczego.

Tędy do tych referatów zamieszczamy poniżej.

Według koncepcji Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego każde zagadnienie powinien referować inny uczestnik konferencji, specjalista danej dziedziny ze względu na charakter swojej pracy w szkole. Taki podział referatów zagwarantuje ich wysoki poziom i niewątpliwie wpłynie na wyniki konferencji. Oczekujemy, że koledy pracujący w szkolnictwie średnim (ogólnokształcącym i zawodowym) wezmą udział w konferencji nie tylko jako uczestnicy, ale również i jako prelegenci, stosownie do swoich zainteresowań i kwalifikacji.

Drugie zagadnienie, jakie pragnęlibyśmy poruszyć, to:

W referacie I sekretarza KC PZPR tow. Gomułka bardzo wyraźnie, mocno i — jakże słusznie! — zwrócono uwagę na zakłady kształcenia nauczycieli.

Dla nas wszystkich, którym szczególnie leży na sercu sprawa naszych następców, jest rzeczą oczywistą, że zakłady kształcenia nauczycieli powinny mieć jak najlepszą kadre pedagogiczną, powinny to być szkoły pod każdym względem postawione najwyżej.

Dotyczyć to powinno również szkół ćwiczeń.

Uczestniczyłem niedawno w konferencji przedstawicieli zakładów kształcenia nauczycieli z terenu dwóch województw. Okazuje się, że szkoły ćwiczeń to po staremu szkoły „do ćwiczeń w nauczaniu” pozostające w bardzo luźnym związku z zakładami kształcenia nauczycieli. A moim zdaniem, czas najwyższy z tym skończyć. Szkoła ćwiczeń powinna tworzyć całość organiczną z zakładem kształcenia nauczycieli. Kierownik szkoły ćwiczeń powinien być równocześnie kierownikiem praktyki pedagogicznej i z tego tytułu wespół z nauczycielstwem swej szkoły członkiem rady pedagogicznej zakładu kształcenia nauczycieli, analogicz-

Na każdy referat przeznaczyć należy czas około 30 minut.

Pisząc referat powinni: a) przeistoczyć gruntownie odpowiednie teksty materiałów z III Zjazdu opublikowane przez KC PZPR (materiały te Wydział Pedagogiczny ZG ZNP rozśle do poszczególnych rejonów konferencyjnych, b) przeistoczyć zalecane tezy, c) opracować wybrane teksty, studiując je po raz drugi i grupując materiały wokół tezy, d) opracować w oparciu o tak zgromadzony materiał referat, zwracając uwagę nie tylko na treść, ale i na formę referatu, e) starannie przygotować się do właściwego wygłoszenia referatu.

Dotychczasowa praktyka uczy, że referenci czytający cały swój wykład koncentrują na poprawne opracowanie pod względem naukowym referatu, mniej natomiast zwracając uwagi na formę jego opracowania i sposób wygłoszenia. Dlatego też dość często wielki wysiłek referującego nie daje takich efektów, jakich należałoby oczekiwać. Apelujemy wobec tego do uczestników, aby opracowali swoje referaty w jak najbardziej przystępnej i interesującej formie oraz tak przygotowanych się do referowania swojego zagadnienia, żeby podczas konferencji raczej referat wygłaszać z pamięci, a tylko niektóre jego partie ewentualnie odczytywać. Tylko bowiem wtedy nawiązany zostanie niezbędny, a tak bardzo konieczny kontakt między referującym a słuchaczami. Zalecane tezy referatów powinny znaleźć się w rękach każdego uczestnika konferencji.

Tematykę regionalną zlecić należałoby czwartemu referentowi, który może swój referat wygłosić jako czwarty z kolei bądź też w formie obszerniejszego głosu w dyskusji.

W tych rejonach, gdzie to jest tylko możliwe, zaleca się zapraszać na konferencję delegatów na III Zjazd Partii. Najlepiej byłoby, aby zaproszony na konferencję delegat podzielił się z uczestnikami swoimi osobistymi przeżyciami i wrażeniami ze Zjazdu. Taki udział delegatów w konferencji zbliżyłby bardzo (również i emocjonalnie) uczestników rejonowych konferencji pedagogicznych do Zjazdu oraz pozwoliłby w sposób najbardziej naturalny nawiązać kontakt koleżanek i kolegów z miejscowymi działaczami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przygotowanie do konferencji powinno być niezwykle staranne i wszechstronne. Jak dotychczasowa praktyka wykazała — rejonowa konferencja pedagogiczna tylko wtedy spełnia swoje zadanie, gdy jest poprzedzona gruntownym przygotowaniem się do niej wszystkich jej uczestników. Pracę przygotowawczą zalecamy wobec tego oprócz na klubach dyskusyjnych, prowadzonych przez ogniska ZNP, radach pedagogicznych zainteresowanych szkół, zespołach studiujących, zaocznie bądź eksternistycznie kolegow itp.

Oczekujemy, że rejonu konferencyjne świadomo niezwyklej wagi zadania, jakie przed nimi stoi, wykorzystując wszystkie swoje doświadczenia w pracach przygotowawczych, dotyczących rejonowych konferencji pedagogicznych i dolażąc wszystkich starań, aby szczególnie ta konferencja wypadła w każdym rejonie konferencyjnym jak najlepiej i przyniosła jej uczestnikom jak największe korzyści.

Zalecona konferencja powinna odbyć się po otrzymaniu przez rejonu wszystkich materiałów, a więc w czasie od 15 kwietnia do 10 czerwca br.

Nie tak chyba wyglądać powinna zasada łączenia teorii z praktyką, w myśl naszej, socjalistycznej pedagogiki. Czas najwyższy z tym skończyć!

Rezultatem obecnego stanu rzeczy jest to, że absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli, a w jeszcze większym stopniu absolwenci WSP czy uniwersytetów, w dziedzinie metodyki poszczególnych przedmiotów posiadają duże luki, bowiem lekcje, które hosiują lub które prowadzą to głównie lekcje typowe „klasyczne” z tzw. nowym materiałem a ucieka się do lekcji „nieciężkich”, „niewzniechających” jak poprawa prac, powtórzenie, utrwalenie materiału, a już zupełnie niemal przed przyszłym nauczycielem zamknięte są także zagadnienia jak prowadzenie dziennika lekcyjnego, rozkład materiału nauczania, planowanie pracy wychowawczej, lekcje wychowawcze, samorząd, kółko zainteresowań, rodzicielska rada klasowa, współpraca z drużyną harcerską, zachowanie ZMS itd.

Szkoły ćwiczeń, ich rady pedagogiczne powinny być twórczymi współuczestnikami kształcenia nauczycieli a nie jakimś pedagogicznymi „punktami usługowymi”.

Z faktu tego wyciągnięte być powinny konsekwencje. I to jak najszybciej.

Lenin uczył:

W sprawie reformy szkolnej

Trzymajmy się ziemi

NIE brałem udziału dotąd w zjazdach oświatowych, ale pilnie śledziłem i śledzę przebieg narad na temat reorganizacji szkolnictwa w naszym kraju i jeśli mi nikt nie wziął za złe, że raz jeden postanowiłem wtargnąć własne, skromne, „rzemieślniczo - nauczycielskie” słowo do ogromu słów wypowiedzianych na ten temat, to słowo tym będzie: trzymajmy się ziemi!

Reformy szkolnictwa należy dokonać koniecznie, bo tego wymaga życie — postęp, jaki idzie do nas wielkimi krokami — i potrzeba wychowania współczesnego człowieka.

Stosownie, że należy przedłużyć przysposobienie zawodowe, młodzież po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej jeszcze nie jest zdolna do podjęcia pełnego wysiłku pracy zarobkowej i nie można od niej wymagać wysiłku osób dorosłych. Zresztą młodzież ta w tym okresie, określenie dojrzałości, powinna być — jak mówi pedagogika — ooczona specjalną opieką, by dojrzała i rozwinęła się prawidłowo.

Proponuję więc, według mojego rzemieślniczego rozumowania, rozwiązanie problemu ewentualnego przedłużenia obowiązkowego szkolnego następująco:

1. Nie należy tworzyć szkół przysposobienia zawodowego,

gdyż nie spełnią one zadania, a narazić mogą twórców tej koncepcji na wielkie daremne wysiłki i trudności a państwo na olbrzymie wydatki.

2. Przedłużyć obowiązek szkolny poprzez organizację 9-letnich szkół ogólnokształcących dających przy zastosowaniu normalnego programu nauczania małą maturę.

3. Te 9-letnie szkoły, począwszy od 6 klasy, powinny otrzymać w sile godzin przynajmniej po trzy godziny tygodniowo zajęć praktycznych dla politechnizacji.

4. W dużych miastach zajęcia praktyczne powinna młodzież odbywać nie w macierzystych szkołach, ale w warsztatach zawodowych szkół wszelkich typów pod kierunkiem najlepszych fachowców — nauczycieli zawodu tychże szkół.

5. Dwa razy w roku szkolnym, co pięć miesięcy, młodzież powinna być według harmonogramu przesuwana od specjalności do specjalności tych szkół zawodowych tak, by po ukończeniu 9-letniej szkoły zaznajomiła się przynajmniej z ośmioma specjalnościami zawodowymi i mogła być ewentualnie kierowana na dalsze kształcenie już według zamiłowania i zaobserwowanych uzdolnień. Zlikwidujemy tym sposobem odswię.

6. W miejscowościach, które nie posiadają odpowiednich szkół zawodowych albo posiadają ich mało, młodzież może być kształcona w umówionych warsztatach produkcyjnych różnych zakładów pracy — państwowych, spółdzielczych, w miejscowych szkołach rolniczych itp.

7. Warunkiem powodzenia tej akcji jest wprowadzenie wyżej wspomnianego systemu politelnizacji przede wszystkim w zakładach kształcenia nauczycieli, by młodzi absolwenci tych szkół, jako przyszli nauczyciele, mogli być właściwymi doradcami swych wychowanków przy wyborze odpowiedniego kierunku zawodowego, a w przyszłości mogli zająć się organizowaniem kształcenia politelnizacyjnego w swym środowisku.

8. Wygospodarowanie potrzebnych dla proponowanych dziesięciolatek odpowiednio urządzonych sal warsztatowych i etatów nauczycielskich w szkołach zawodowych jest możliwe poprzez przeprowadzenie reorganizacji pracy w warsztatach szkół zawodowych.

Projekt takiej reorganizacji został zgłoszony do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

inż. JÓZEF OZGA

dyrektor Technikum Odzież. w Piotrkowie Tryb.

W Wilkopolzie — wsi Ściegiennego

UNIWERSYTET Powszechny w Wilkopolzie został otwarty dnia 6 stycznia 1957 r. jako pierwszy na Lubelszczyźnie. A zazwyczaj trzeba, iż w Wilkopolzie jest nawet do tego predestynowana jako wieś duża, bogata i kulturalna, mająca dogodną komunikację kolejową i samochodową, piękne tradycje narodowe i bogaty folklor.

Tu w trzecim dziesiątku XIX w. pracował chłopski działacz rewolucyjny ks. Piotr Ściegienny, tu zachowały się, jako jedyną w powiecie krańskim, oryginalne wilkopskie stroje ludowe i pieśni ludowe, tu przez dziesiątki lat była prowadzona ożywiona praca polityczna, społeczna i oświatowa.

Ale podkreślić trzeba, że dopiero w Polsce Ludowej dzięki dużej pomocy i opiece państwa, powstały we wsi sprzyjające warunki do rozwoju prac kulturalno-oświatowych. Od paru lat Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadziło tu działalność oświatową. Znaleźli się chętni słuchacze, gdy Uniwersytet Powszechny ogłosił systematyczne wykłady z dziedziny oświaty ogólnej i rolnictwa.

Na zajęciach chłopcy dowiadują się o nowych metodach gospodarowania, w dyskusji omawiają gospodarkę rolną w Polsce Ludowej, sprawy własnej wsi i powiatu. Słuchacze tutaj Uniwersytetu korzystają również z bardzo cennych wykładów członków TWP — profesorów i lekarzy Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi w Lublinie. Co więcej — wieś Wilkopol, jako pierwsza na Lubelszczyźnie, jest przez Instytut

szczytnie, jest przez Instytut wytypowana do zapoczątkowania higienizacji w oparciu o wzory podobnych prac na terenie Bułgarii. Uniwersytet nasz współdziała w tym względzie z naukowcami.

Kierownictwo Uniwersytetu przywiązuje dużą wagę do organizowania wycieczek ważnych ze względu na upogodnienie nauki teoretycznej, na wartości poznawcze rodzinnego kraju, na bogate kulturalne przeżycia uczestników i wreszcie na tak istotne w dobie obecnej — wychowanie zespołowe.

Do udanych i korzystnych wycieczek należy zaliczyć 200-osobową wycieczkę do Instytutu Rolniczego w Puławach, 35-osobową wycieczkę w czerwcu 1957 r. do Krakowa i Zakopanego oraz 45-osobową wycieczkę w grudniu 1958 r. do cukrowni w Lublinie.

Na wiosnę br. jest zaplanowana wycieczka do Felna, gospodarstwa doświadczalnego Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie.

Trzeba też powiedzieć kilka słów o pracy świetlicowej na terenie uniwersyteckim. Wiosną 1958 r. słuchacze wystawili sztukę Józefa Korzeniowskiego „Karłowice górskie”. Do sukcesu tej sztuki w dużej mierze przyczyniła się pomoc ze strony Poradni Artystycznej Lubelskiego Domu Kultury w Lublinie, która nie tylko pośredniczyła w zdobyciu strojów i rekwizytów teatralnych, ale do opracowania sztuki dołożyła reżysera, sceno-

gra i muzyka z Teatru Miejskiego w Lublinie. Sztukę wystawiono z dużym nakładem pracy i kosztów, ale widzowie przyjęli ją z uznaniem, zaś 30-osobowy zespół dramatyczny i 8-osobowy zespół kapeli otrzymali możliwość kulturalnego wyjazdu. Niewątpliwie duże również znaczenie miał fakt, że w pracy tej współdziałali ludzie doradcy z młodzieżą, nauczycielstwo i młoda inteligencja wielka.

W biegu roku szkolnym zespół dramatyczny wystawił dwie jednoaktowe komedie uzyskując dochód 4200 zł, z czego 2500 zł w myśli hasła i sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki „1000 szkół na Tysiąclecie” — przekazano na budowę gmachu szkolnego Liceum Ogólnokształcącego w Zakrzówku.

Przy pomocy Poradni Artystycznej Lubelskiego Domu Kultury w Lublinie kierownictwo Uniwersytetu planuje opracowanie widowiska scenicznego osnutego na tutejszych ludowych motywach muzycznych. A może powstanie wesoła wilkopska na wzór wesoła wojciechowskiego z Wojciechowa, pow. Białej. I wypadnie naprawdę ciekawie, gdyż żyją jeszcze starzy ludzie, uczestnicy dawnych weseł, pracujący w kapeli Uniwersytetu starzy grajki, wreszcie uczestnicy widowiska mogą wystąpić w swych dawnych strojach ludowych, które są jeszcze dość dobrze zachowane. A no, zobaczmy.

J. BOWNIK

Wilkopol

Nad mogiłą Władysława Spasowskiego

Z GŁĘBOKIM wzruszeniem grupa przyjaciół i najbliższych uczniów towarzyszyła ekshumacji zwłok Władysława Spasowskiego w dniu 26 marca bieżącego roku. Przeniesienie zwłok odbyło się z tymczasowego grobu na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu.

Stojąc nad otwartą mogiłą Władysława Spasowskiego nie jeden z nas rozważał, czy i w jakim stopniu idea Spasowskiego znajdują realizację w życiu w Polsce Ludowej.

Jakkolwiek Spasowski dawno już odszedł od nas i niejednemu z nas siwizna przypłyła głowa, jakże często bledniemy myślą do Niego z serdecznym i wdzięcznym uczuciem. Stojąc wobec różnych zawiłaków życiowych, jakże często zapytujemy Go w myślach, jak mamy postępować. Studiujemy Jego myśli i wskazania. Mówimy i piszemy o nich. Choć nie ma Go już wśród nas, nadal pobudza nas do działalności zbiorowej. Jeszcze nie przebraliśmy echa okrutnej wojny, w chaosie tworzenia się naszego państwa luźny, słaby, niejednolity, niejednolity w r. 1945. Złożyliśmy Towarzystwo Pedagogiczne im. Spasowskiego i przez kilka lat kontynuowaliśmy wydawanie czasopisma pedagogicznego „Nowe Tory”. Obecnie znów podejmujemy akcje szerokiego popularyzowania postaci Spasowskiego i godnego uczczenia Jego pamięci.

Wieczorem, w dniu ekshumacji, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się koleżeńskie spotkanie Spasowicków. Uroczysty i podniosły był nastrój tego spotkania. Koleżanki i koledzy opowiadali o swoich kontaktach z profesorem. Wskazywano, że prof. Spasowski żywo interesował się położeniem materialnym swych wychowanków na kursach nauczycielskich, pomagał im, dając z własnych funduszy stypendia, pożyczki i paczki żywnościowe. Zwrotu pożyczek z reguły nie przyjmował, zalecając wpłacanie ich na fundusz Bratniej Pomocy Słuchaczy Kursów.

Kol. Jasiekiewicz - Rybicka opowiadała, jak ją profesor przegrywał z rodziną we własnym mieszkaniu podczas obłożenia Warszawy w 1939 r., jak się oświadczył opieką nad dziećmi. Mówiono o odwadze i bezkompromisowości Spasowskiego w wypowiadaniu swych poglądów filozoficznych i społecznych oraz o bezkompromisowym zwalczaniu wszelkich przejawów antysemityzmu. Wszyscy zgodnie podkreślali, że Spasowski potrafił w swojej uczelni wytworzyć atmosferę pełnej swobody dla ludzi wszelkich poglądów, a jednocześnie tak silnie oddziaływać na swoich wychowanków, że po byciu na kursach stawał się w ich życiu okresem przełomowym. Mówi-

no również o bliskiej współpracy Spasowskiego z Kołem Spasowickim.

Zrozumiałe jest, że taka postawa i działalność dyrektora Państwowych Kursów Nauczycielskich, a później Państwowego Pedagogium musiała wywoływać wściekłość w kołach reakcyjnych i zjadliwą nagonkę na tego pedagoga. A oto przykład tej wściekłości i zjadliwości przeczytany na spotkaniu („Słowo Pomorskie” w dniu 7 sierpnia 1929 r.):

„Nareszcie Spasowski dostał dysmisyję. Teraz trzeba rozbić organizację Spasowicków. Bolszewicki robocie bezczynności musi być położony kres”.

„Dopiero po kilku miesiącach od chwili, gdy prasa narodowa rozpoczęła oświadczać skądinąd działalność dyrektora Państwowego Pedagogium” Władysława Spasowskiego, minister wyznał religijnych i oświeceni publicznych wydał zarządzenie, przenoszące w stan nieczynny tego niesłychanie skądinąd, szerzącego wśród młodzieży idee bolszewickie, bezwyznawczego.

Nareszcie! Dobrze, że — choć późno — zarządzenie takie w ogóle się ukazało. Ale na tem nie koniec! Trzeba teraz zrobić porządek w całym „Pedagogium”, przebrnąć gruntownie „Spasowicków” i rozwiązać tę organizację. Zio must być wypienione do korzeni. Prasa narodowa i tej sprawy przypilnuje.”

Kierownik Wydziału Pedagogicznego ZNP, kol. Wł. Wojtyński oraz prof. I. Szaniawski poinformowali zebranych o zamierzonych przez ZNP publikacjach dzieł Spasowskiego i wydaniu zbioru wspomnień o Spasowskim w dwudziestą rocznicę jego śmierci.

Wreszcie zabrał głos syn profesora — Romuald Spasowski. Opowiedział on o ostatnich momentach życia ojca. Tak tragiczny przebieg życia ojca, tak trudny obrazek. Opowiadał o tym słuchaliśmy w głębokiej ciszy i w ciężkiej zadumie. Długie minuty trwało milczenie, gdy Romuald skończył swoje opowiadanie.

Miałem przekonanie, że Spasowski był z nami na tym spotkaniu i wewnętrznie czekał, kiedy usłyszy Jego głos.

Na zakończenie spotkania zebrani postanowili zwołać na ostatnie dni sierpnia br. zjazd byłych uczniów i współpracowników Spasowskiego, zorganizować uroczystą akademię i współdziałać ze Związkiem Nauczycielstwa w gromadzeniu pamiętek i materiałów o Spasowskim. Dla realizacji tych zamierzeń powołano Komitet Uczczenia Władysława Spasowskiego. Przewodniczącym Komitetu został wybrany St. Zemis. W skład Komitetu wszedł również przewodniczący Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP Wacław Wojtyński. Siedzibą Komitetu jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wydz. Pedagogiczny, Warszawa, ul. Władysława Spasowskiego 6-8. Na ten adres należy kierować wszelką korespondencję w tych sprawach.

ST. ZEMIS

W uznaniu zasług



matyczny. Kierując przez 20 lat gimnazjum, skupia wokół siebie w gronie nauczycielskim oddanych sprawie, młodzieży pedagogów. Pełniąc te odpowiedzialne zadania jest jednocześnie pierwszą i długoletnią sekretarką Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Państwowych.

W tym czasie również robi doktorat z romanistyki na Uniwersytecie Warszawskim, dając młodemu pokoleniu przykład wytrwałej pracy nad sobą.

W okresie okupacji bierze żywy udział w tajnym nauczaniu w Warszawie. Po wyzwoleniu, wobec zniszczenia lokalnych szkół, kieruje katechizacją w liceum ogólnokształcącym w dawnym — wybudowanym ze składek rodziców i zorgan-

zowanym przez wojnę — osiedlu szkolnym w Zalesiu Dolnym.

W 1950 r., na kilka miesięcy przed upływem 50-lecia swej pracy pedagogicznej została przeniesiona na emeryturę. Krzywdę tę odczuła boleśnie, nie przestała jednak pracować z młodzieżą, prowadząc w okolicach Warszawy punkt biblioteczny.

Komisja Rehabilitacyjna na posiedzeniu w dn. 29.V.1957 r. odczytała dr Szeibakównę z krzywdzących zarzutów i podkreśliła jej wielkie zasługi, zalecając wypłatę emerytury z odznaczenia państwowego. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, którym niedawno udekorowano zasłużoną dyrektorkę w 40-lecie upaństwowienia szkoły, stanowi chlubne zamknięcie jej pracy pedagogicznej.

Postać dr Emilii Szeibakówny jest w pewnym sensie typowa dla czasów, które dziś kojarzą nam przemianę przetrwać do historii. Jest ona mianowicie jedną z pionierki naukowych metod pedagogicznych i ofiarnych opiekunek młodzieży.

Sędziwej dr Szeibakównie składamy z okazji otrzymania odznaczenia państwowego życzenia długiej i jeszcze lepszego zdrowia, widząc w uznaniu jej zasług przez Państwo Ludowe — uznanie jednocześnie wielkiego wkładu pracy pedagogów w budowanie państwa.

M.R.

okresem przełomowym. Mówi-

Z KSIĄŻEK

Rocznik Naukowo - Dydaktyczny

Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie

Ukazał się zeszyt 7 „Rocznika Naukowo-Dydaktycznego” WSP w Krakowie, który w całości poświęcony jest matematyce. Na jego treść składa się kilka prac, wśród których dwie będą szczególnie ważnymi pozycjami w dydaktyce matematyki. Myślę o pracy Jana Lesniaka — „Wartości kształcenia nauczania matematyki i ich realizacja w szkołach średnich” (str. 23—114) i o pracy Zofii Krzygowskiej — „O pojęciach pierwotnych w kursie systematycznie - dedukcyjnej geometrii w szkole” (str. 115—126).

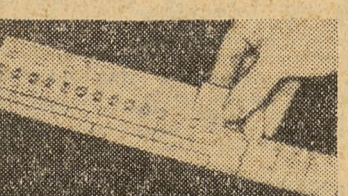
To, co zastępuje w pracy J. Lesniaka na szczególne podkreślenie, to głębokie przekonanie, że wartości kształcenia nauczania matematyki można zrealizować u ogółu uczniów, a nie tylko u grupy uczniów szczególnie uzdolnionych — jak to twierdziła idealistyczna teoria uzdolnień.

Autor rozprawia się z tą teorią i dochodzi do wniosku, że jedna z ważnych, jeżeli nie najważniejszych przyczyn trudności w opanowaniu matematyki tkwi w sposobie jej podawania, w metodzie i że w każdym uczniu można przez właściwe postępowanie nauczyciela rozwinąć uzdolnienia wystarczające do opanowania matematyki szkolnej. Do tego potrzeba, by nauczyciel potrafił zainteresować uczniów matematyką, by usunął wszelkie niejasności w rozumieniu jej podstawowych pojęć i definicji, by wyrabiał myślenie i rozumowanie uczniów, ćwiczył ich pamięć, likwidował luki w wiadomościach itd.

Autor wykazuje dalej, jak wielkie wartości kształcenie tkwią w nauczaniu tego przedmiotu i jakie warunki muszą być spełnione, aby te wartości mogły być w rzeczywistości osiągnięte. Do podstawowych warunków zalicza konieczność zmniejszenia ilości materiału programowego, aby dzięki temu można było pozostawić na przerabianie z uczniami dużej ilości zadań o walorach kształcących, gdyż nie na cel poznawczy, lecz przede wszystkim szczególny nacisk w nauczaniu matematyki należy położyć na cel kształcący i wychowawczy. Ciekawy jest pogląd autora na podreżnik szkolny. Podreżnik powinien obejmować całe dziedziny wiedzy, a więc niekoniecznie materiał tylko jednej klasy, lecz kilku klas.

J. SZUREK

Pomoce do nauki arytmetyki



W szkołach amerykańskich stosuje się przy nauczaniu matematyki zwykłych i dziesiętnych pomoc naukową przedstawioną na ilustracji. Jest to 16-centymetrowa linijka, która ma na krawędzi dziesięć skrzydełek centymetrowej szerokości, które można odchylić na dowolny kąt. W zależności od liczby skrzydełek odchylenych na linijkę, dziecko umiastwia sobie poszczególne ataki dziesiętne i zwykłe.



Wprowadza się również w niektórych tamtejszych szkołach przy nauczaniu rachunków maszyn do liczenia. Uczniowie wykonują najpierw działania arytmetyczne odliczaniem na papierze, a następnie sprawdzają wyniki za pomocą stojących przed nimi na taśmie maszyn do liczenia. Nauczyciele twierdzą, że dzięki tej pomocy nauka arytmetyki trwa znacznie krócej.

(Na podstawie czasopisma „Popular Mechanics” — podał do druku inż. Z. Koczorowski).

Notatki z podróży do USA (2)

Czy kryzys wykształcenia ogólnego?

Teń dziwiłog szkolnictwa średniego został (zdaniem autora) wznieśiony na obelisk społeczeństwa. Z widzą i aprobatą społeczeństwa „szkoły średnie zamieniły się w pogańskie świątynie, w których białowoczałow obustwia się sport i „byżnes”. Powodem zła — wg J. Clifona Fadimana — jest spalone pojęcie konstytucyjnego fraszu, gwarantującego każdemu prawo pogoni za szczęściem. Szczególnie w rozumieniu twórców konstytucji jest niecierliwalnie związane z moralnością i mądrością. Współczesne zaś pokolenie pod pojęciem szczęścia podciąga często pogon za uciechami życia.

W wyniku szkół amerykańskich — powiada Clifton Fadiman — zamiast zaprawiać ucznia do samodzielnego myślenia, oceniania zjawisk i faktów oraz uczestniczenia w tworzeniu kulturowej — uczy młodzież biegać, pływać, tańczyć, tresować psy i „pięknie wywijać laskami na parach”. Autor podkreśla, iż w świetle tych faktów nie jest dziwne, że szkoły amerykańskie wypuszczają w świat miliony szklanych, fizycznie zdrowych analfabetów umysłowych i że władze wojskowe odkrywają aż 20 proc. poborowych nadających się jedynie do pracy fizycznej.

Przytoczony wyżej w dużym skrócie krytyczny głos czasopisma „Holiday” nie jest osobnym. Podobnych wystąpił jest więcej, przy czym głosy krytyczne ostro rozprawiają się ze społeczną funkcją szkoły amerykańskiej, wyrażającą się w oportunizmie tezie przy stosowaniu jednostki do życia, która wyrosła na gruncie filozofii pragmatyzmu, nazywanej niekiedy chyba słuszenie filozofią powodzenia. Zdaniem

krytyków, człowiek nieprzystosowany stanowi odchylenie od normy i wymaga kształcenia specjalnego. Normalna zaś szkoła powinna zwracać większą uwagę na kształcenie umysłowe zaniebawiane na rzecz przedmiotów praktycznych.

W niektórych stanach pożyteczne zostały już pierwsze kroki w kierunku przeprowadzenia pewnych reform w szkolnictwie. Oczekuje się, iż od dzieci i młodzieży będzie się wymagało więcej gimnastyki mięśni i mniej zabawy. W szerokiej kołach społecznych istnieje, bowiem uzasadniona obawa, że kultura i kursów zawodowych może doprowadzić do intelektualnego zubożenia narodu.

Zwiedziłem kilka szkół średnich w stanach Ohio, Indiana i Wisconsin. Obserwacje poczynione w tych szkołach potwierdziły na ogół cytowane tu głosy krytyki. Dla ilustracji — kilka spostrzeżeń z terenu tych szkół.

Oto szkoła w Maple Heights, w stanie Ohio. Rozprzeczona ona wspaniałym, ultranowoczesnym gmachem, wzniesionym przed czterema laty sumą czterech i pół miliona dolarów. W tej nowoczesnej urzędowej szkole, która ma teatr z widownią na 1.200 miejsc (scena obrotowa), pięknie urządzone sale gimnastyczne, wspaniałą kuchnię i sale jadalne — uczy się 1.200 chłopców i dziewcząt klas X, XI i XII. Z dużym zainteresowaniem zwiedzałem pracownię przedmiotów praktycznych: obróbki metali, obróbki drewna, kreślarską, poligraficzną, fotograficzną, maszynopisaną,

krawiecką, introligatorską, gospodarstwa domowego, racjonalnego żywienia i wiele, wiele innych. Wszędzie widziałem młodzież bardzo czynną, przy nowoczesnych maszynach, używanych aktualnie w przemyśle. Wszystkie te pracownie bardzo dobrze wyposażone i kierowane przez fachowców mających przygotowanie pedagogiczne — robiły duże wrażenie.

Na tle tych pięknych pracowni uderzył skromny w zarządzie księgozbiór biblioteki (4.500 tomów), więcej niż skromne urządzenia gabinetów fizycznych, chemicznego i biologicznego oraz niewielkie grupy uczniów na zajęciach przedmiotów, które, jak się okazało, nie są obowiązkowe. Dodajmy, że zajęcia z tych przedmiotów (przynajmniej w czasie mojej hospitalizacji) odbywały się w sposób dość weryalny. W rozmowie z dyrektorem szkoły zwróciłem uwagę na zauważone przeze mnie dysproporcje w traktowaniu przedmiotów praktycznych i podstawowych (typu akademickiego). W odpowiedzi usłyszałem, że uczniowie szkół średnich dzielą się na trzy grupy, przy czym każda z tych grup ma nieco inny profil programowy. Uczniowie, którzy wybierają przedmioty typu akademickiego, do uczniów przerabających kursy ogólnokształcące, względnie tych, którzy przygotowują się do pracy w handlu. Szkoła w Maple Heights położona w środowisku niemieckim, wyłącznie na przygotowanie młodzieży do życia, gdyż zaledwie 20 proc. absolwentów kieruje się na studia wyższe.

Podobna sytuacja z bardzo niewielkimi odchyleniami za-

stałem w średniej szkole w Kenosha, w stanie Wisconsin i w South Bend w stanie Indiana. We wszystkich szkołach widoczne jest faworyzowanie przedmiotów praktycznych kosztem przedmiotów typu akademickiego. Możliwość swobodnego wyboru przedmiotów nauczania przez uczniów w szkole średniej prowadzi z reguły do tego, że wybierają oni przedmioty łatwiejsze. A takimi są niewątpliwie przedmioty kursów zawodowych i handlowych.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż w warunkach decentralizacji administracji szkolnej, dużej swobody w ustalaniu programów nauczania i wpływu na te programy czynnika społecznego — istnieją znaczne odchylenia od przytoczonych tu przykładów. Niemniej jednak w amerykańskiej szkole średniej dominuje dość wąski praktycyzm, który w efekcie prowadzi do obniżenia wyników nauczania, ostro atakowanego przez postępowych pedagogów i postępową opinię społeczną.

Mógłby ktoś powiedzieć, iż szkoła amerykańska mająca dobrze na ogół urządzone pracownie przedmiotów praktycznych i przywiązująca znaczną uwagę do tak zwanego „przygotowania do życia” — realizuje ten postulat kształcenia, który mi określam mianem kształcenia politelnizacyjnego. Takli wniosek byłby jak najbardziej niesłuszny. O kształceniu politelnizacyjnym możemy mówić wówczas dopiero, gdy uczniowie obok poznawania konstrukcji i działania maszyn umiemyści i nawiązków — do konających się w procesie dwojako — praktycznych — poznają ogólne zasady naukowe głównych procesów produkcji, przy-

przerabianiu programu fizyki, chemii, biologii. W amerykańskiej szkole średniej w najlepszej urzędowej i prowadzonej pracowni obróbki metali czy drewna spotykamy w większości uczniów, którzy tych przedmiotów w ogóle nie przerabiają.

Krytyka szkoły w USA nie ogranicza się tylko do krytyki treści i organizacji nauczania. Dotyczy ona również problemu przygotowania nauczycieli i problemu budownictwa szkolnego. Zarówno stan przygotowania nauczycieli (z których zresztą znaczny procent z powodu ciężkich warunków pracy odchodzi rokrocznie ze szkolnictwa), jak i stan budownictwa szkolnego nie zaspokajają potrzeb w tym zakresie. Szczególnie problem budownictwa szkolnego wywołuje wiele dyskusji. Obok wspaniałych nowoczesnych gmachów wiele szkół mieści się w starych rudach budynkach pokoleśniczych (szkół parafialnych) całkowicie nie przystosowanych do potrzeb szkolnych. Tragizmy wypadku pożaru starej szkoły w Chicago (opisywany także i przez naszą prasę), w czasie którego zginęło w płomieniach 93 dzieci, spowodował szczególną falę wypowiedzi krytykujących stan budownictwa szkolnego.

Przytoczone tu głosy krytyki oraz pewne wnioski wynikające z obserwacji paru szkół — nie upoważniają jeszcze do stawiania jakiegokolwiek określonej diagnozy. Celem korespondencji było tylko zwrócić uwagę na objaw niewątpliwego kryzysu wykształcenia ogólnego w Stanach Zjednoczonych. W rozmowach z nauczycielami amerykańskimi słyszałem kilkakrotnie powtarzający się motyw: „Sputnik zrobił nam dużą przysługę. Zaczyna się teraz coś dzieć w kierunku odnowy szkoły średniej”. Wydaje się, że tego rodzaju wypowiedzi są bardzo jednoznaczne w swojej wymowie.

WINCENTY LUBNIEWSKI

